Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 236 | BYDGOSZCZ, piątek dnia 14 października 1938 r. | Rok XXXII.

Zachód i Wschód.

Nie ulega wątpliwości, że Monachium było *drugą Sadową*. Hitlerowi udało się nawet więcej niż Bismarkowi. Nie przelał ani kropli krwi i ma dziś otworem stojącą drogę *do całego basenu Naddunajskiego i na półwysep Bałkański.* Czesi przestawiają się gwałtownie na kurs berliński. Rozmiar poniesionej przez zachodnio-europejskie demokracje klęski wydaje się wprost nieprawdopodobny.

Po Sadowie — jak wiemy — *nastąpił Sedan.* Dzisiejsza Francja ma jedno zadanie: nie dopuścić do powtórzenia się klęski na własnym terenie. Ma za sobą Anglię i szereg zawartych sojuszów, a z których — jak to się mówi — duch uleciał, lub się jeszcze trzyma według słów p. Bourges z „Petit Parisien“ *...na cienkiej nitce.* Jak ma wyjść z tej sytuacji? Czy rozbijać jedność osi Rzym—Berlin? Czy nawiązać nowe stosunki między Zachodem i Wschodem w imię wspólnej obrony przed blokiem środkowo-europejskim?

Są szerzone pogłoski, jakoby Mussolini był tym, który w Monachium nie chciał wojny. Czy to prawda, czy nie, faktem jest, że usiłowania tak Francji jak Anglii idą *po linii ugłaskania Mussoliniego.* Zapewne ideałem był by tu nowy „front Stresy“ czyli odrodzenie się ententy anglo-francusko-włoskiej. To jest rzecz bardzo odległa. Chwilowo musi wystarczyć, aby Francja przestała traktować swą siostrę łacińską „per nogam“, pogodziła się z aneksją Abisynii, zamianowała swego ambasadora w Rzymie „przy królu i cesarzu“, przestała marzyć o obaleniu Mussoliniego i przestała go drażnić *szpileczkami artykułów arcylewicowej i arcymasońskiej prasy paryskiej.*

Pan Chamberlain obiecał przed pół rokiem w Izbie Gmin, że „zje swój kapelusz“ (ang. „niech mnie diabli wezmą“), jeżeli nie doprowadzi z Mussolinim do porozumienia. Wprawdzie zawarte wtedy porozumienie dżentelmeńskie leży cichutko w zakurzonych aktach Foreign Office, ale Mussolini wycofuje „symbolicznie“ część tych ochotników, którzy już pewnie nie chcą się bić w Hiszpanii i ma nadzieję, że *traktat zawarty nabierze rumieńców życia.*

Te dążenia anglo-francuskie mają tę kapitalną wadę, że na ogół *Anglia wysuwa się w nich na pierwszy plan.* Trzeba bowiem pamiętać, że na pożegnanie w Monachium Hitler i Chamberlain podpisali między sobą coś w rodzaju jakby oświadczenia o nienapadaniu. Jeśli więc w Paryżu wyobrażają sobie front trzech przeciw Niemcom, kto wie, czy w Berlinie i Rzymie nie wyobrażają sobie *równie liczebnego frontu przeciw... Francji* lub, bądźmy dokładniejsi, *na koszt Francji.* Niemcy w najbliższym czasie wysuną pewnie żądania kolonialne. Może Włosi będą również mieli jakieś pretensje pod adresem silnie przez nich skolonizowanej francuskiej Afryki Północnej. *Czy Anglia w tym wypadku nie każe zapłacić za pokój Francji, tak jak kazała to już uczynić Czechosłowacji?* Nic bowiem tak tanio nie kosztuje, jak coś kupionego na cudzy koszt...

Kadryl w łonie „grubej czwórki“ odbywa się według bardzo skomplikowanych praw. Na ogół należy jednak przypuszczać, co wczoraj uzasadnialiśmy, że *para biednych nie wymiesza się z parą bogatych.* Zasada „klasowa“ na terenie polityki zagranicznej jest dość swieżej

(Ciąg dalszy na stronie 2).

Wojna lub pokój?

Węgry wysłały ultimatum do Pragi.

Opór Czechosłowacji bierze źródło w Berlinie

Bydgoszcz, 13. 10. Gdy piszemy te słowa ważą się znów losy tysięcy ludzi. Węgry podrażnione czeskim uporem, wysłały do Pragi ultimatum, które upływa dziś

o 9 rano.

Nie to jest ważne dla nas, jakie będą jego losy, tylko sam fakt, że doszło do takiego zaostrzenia stosunków czesko-węgierskich. Czechosłowacja po zajęciu t. zw. 5 strefy wydawała się **zupełnie powaloną na łopatki.** Tymczasem zdobywa się na opór, czerpiąc wyraźnie skądś natchnienie. Skąd?

Tylko z Berlina.

Niemcy, widząc możliwości ścisłej współpracy z Czechosłowacją pragną, aby jej teren był możliwie największy. Jeśli Czesi rzucają na szalę tak mile dla ucha Berlina brzmiące przyrzeczenia, jak **rozwiązanie wszystkich stronnictw na czele z komunistycznym,** Niemcy rewanżują się nakłanianiem do oporu przeciw żądaniom węgierskim.

Jest oczywiste, że jeśli Węgry otrzymają zaludnione przez siebie żyzne doliny Słowacji i Rusi Podkarpackiej, dalsze bytowanie tych krajów nawet w oparciu o Niemcy **będzie więcej niż utrudnione.** Może jeszcze dać sobie radę Słowacja, ale Ruś, która stanie się 50 kilometrowym językiem podgórskim, będzie

skazana na stopnienie się z doliną węgierską tak jak to było od tysiącolecia.

Dla Polski nieuwzględnienie żądań węgierskich jest nie do przyjęcia. Sądzimy również, że niemiecka polityka byłaby więcej niż krótkowzroczna, aby dla utrzymania Czechosłowacji, czy „Karpato - Ukrainy“ poświęcała swe stosunki tak z Węgrami jak i z Polską. Jesteśmy również przekonani, że Mussolini ma również wiele do powiedzenia. Dlatego też wierzymy, że

Węgry zwyciężą, tym bardziej, że potężne ramię Rzeczypospolitej stoi również za nimi!

Propozycje i odpowiedź.

Komarno, 13. 10. (PAT) Wczoraj o godz. 15 zostały wznowione rokowania węgiersko-czeskosłowackie, w których po stronie czeskiej wzięli po raz pierwszy udział p. Krno, sekretarz generalny praskiego M. S. Z., oraz p. Baczyński, członek rządu karpatoruskiego.

Delegacja czeskosłowacka zaproponowała udzielenie Węgrom, zamieszkałym w granicach republiki czeskosłowackiej, autonomii narodowościowej.

Propozycja ta została przez delegację węgierską odrzucona.

Po krótkiej przerwie delegacja rządu praskiego zaproponowała dodatkowo **odstąpienie Węgrom terytorium Żytniego Ostrowa, podkreślając, iż jest to propozycja ostateczna.**

Projekt ten został przez delegację węgierską również odrzucony, a minister Kanya oświadczył, że

jeżeli do godz. 9 rano dnia 13 bm. Węgry nie otrzymają zadowalającej odpowiedzi na swe propozycje, zmuszone będą dochodzić swych praw na innej drodze.

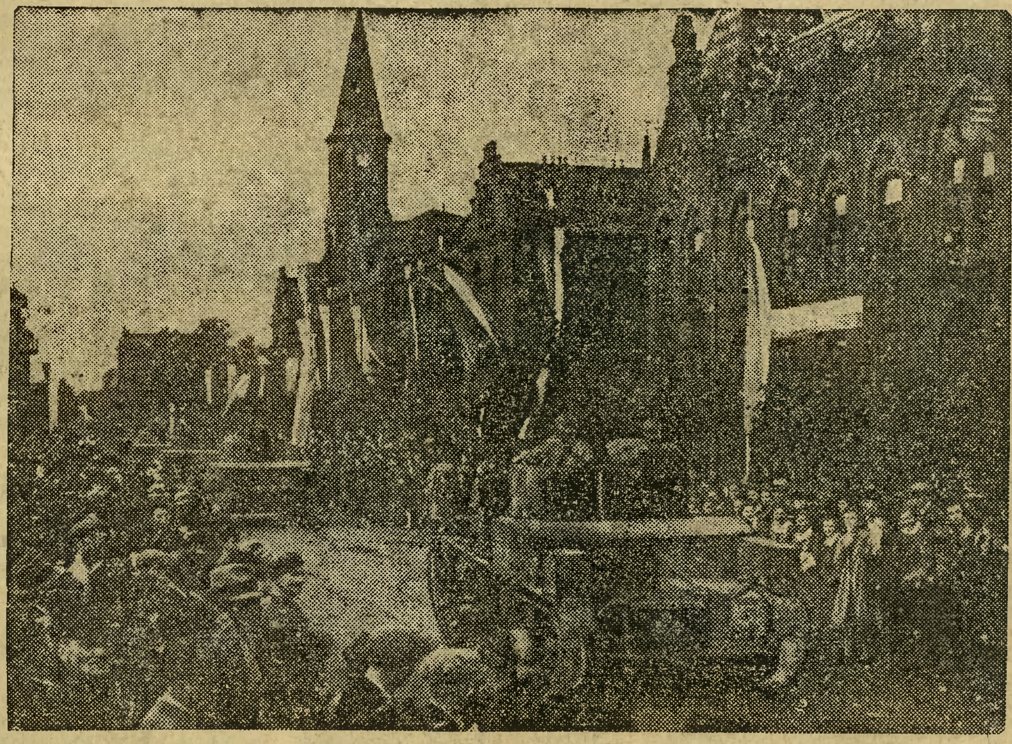
Żądania Węgier.

Praga, 13. 10. (PAT) Według tutejszych danych, żądania terytorialne, przedłożone wczoraj przez stronę węgierską delegacji czechosłowackiej w Komarnie, obejmują obszar, ograniczony od zachodu linią **Bratisława, Nitra, Lewice, Łuczeniec, Rymarska Sobota, Rozniawa, Koszyce, Trobiszow, Użhored, Kralevo** (wszystkie wymienione miejscowości rozumieją się włącznie). Obszar obejmują powierzchnię **18 tysięcy kilometrów kwadratowych.**

Poza tym przedmiotem targów jest kwestia podstaw statystyki. O ile Węgrzy domagają się statystyki z 1910 roku, Praga wysuwa dane albo z roku 1880, albo z roku 1930, tłumacząc, że od roku 1880 rozpoczęła się czechizacja Słowacji i napływ elementu węgierskiego na Słowację, który osiągnął największe nasilenie w roku 1910.

Żądania powyższe zostały przedłożone wczoraj w Pradze za pośrednictwem ministra Czernaka, odgrywającego rolę łącznika pomiędzy szefem delegacji czechosłowackiej min. Tiso a rządem praskim.

Wielki dzień Bogumina.



Na zdjęciu fragment z defilady oddziałów wojska polskiego w Boguminie.

Powstania węgierskie na Rusi Podkarpackiej.

Budapeszt, 13. 10. (PAT) Węgierska agencja telegraficzna donosi z Satoraljaujheli: Uchodźcy z Rusi Podkarpackiej i rejonu Bero Gszasz stwierdzają, że ludność karpatoruska oraz liczne grupy ludności węgierskiej na pograniczu w ostatecznym zniecierpliwieniu i rozgoryczeniu przeciwko Czechom podjęły **szeroką akcję sabotażową, przy czym akty terroru są na porządku dziennym.** W ostatnich dniach zniszczono w kilku miejscach tor na linii kolejowej Beregszasz—Batyu i wysadzono w powietrze most kolejowy na rzece Borsawa, który **wznosi się na znacznej wysokości nad rzeką i jest bardzo trudny do naprawienia.** Napaści na czeskich strażników kolejowych mnożą się.

Na obszarze Rusi Podkarpackiej rozrzucane są liczne odezwy, wzywając ludność **do niepłacenia podatków i organizowania demonstracyj.** Luźne grupy, uzbrojone w strzelby myśliwskie, rewolwery oraz karabiny, odebrane Czechom, **zatrzymują pociągi, skąd każą wysiadać żołnierzom i rozbrajają ich.** Ostatni tego rodzaju wypadek **zdarzył się wczoraj pomiędzy Homok a Beregszasz.**

W kilku miejscowościach ludność wywiesiła flagi o węgierskich barwach narodowych, czemu sprzeciwiła się w sposób brutalny przybyła na samochodach ciężarowych żandarmeria czeska. Przy rozpraszaniu tłumu **pobito i poraniono wiele kobiet i dzieci.**

W ostatnich dniach w rejonach pogranicznych można było wielokrotnie słyszeć **gęsty ogień karabinów maszynowych i dalekie huki armat.** W nocy widzi się często łuny pożarów. W miastach pogranicznych po stronie czeskiej większość świateł jest pogaszona. W Beregszasz nocami nie widać ani jednego promyka światła.

Śni im się pomost do Rosji

Praga, 13. 10. (PAT) Czeskie biuro prasowe ogłasza obszerny komunikat, w którym zajmuje się stosunkiem Pragi do nowoutworzonego rządu Rusi Podkarpackiej. Komunikat ten odwołuje się do uczuć patriotycznych karpatorusów i stara się wykazać im korzyści, płynące z dalszej współpracy z Pragą. Jednocześnie komunikat podkreśla, że **Ruś Podkarpacka jest pomostem Czechosłowacji ku wschodowi i przedstawia dla niej wylot ku Rosji Sowieckiej.** (Ten pomost chce wyzyskać w kierunku Ukrainy Trzecia Rzesza — red.)

Benesz jeszcze mąci wodę.

Rzym, 13. 10. (PAT). Agencja Stefani donosi z Pragi: Mimo, że doradzano Beneszowi, by opuścił Czechosłowację, zapewniają w kołach dobrze poinformowanych, że **przebywa on nadal w swej posiadłości Sezimovo Usti i nie tylko że nie zamierza nigdzie wyjechać, lecz stara się jeszcze wywierać wpływ na tok nowej polityki czeskiej.**

Zachód i Wschód.

(Ciąg dalszy).

daty i dlatego trzeba liczyć się z jej trwałością. Dla nas ważniejsze jest pytanie, *co Zachód zamierza uczynić w odniesieniu do Wschodu?*

Francja posiada kompromitujący ją niezwykle traktat z Sowietami. Linia, łącząca ją z Rosją miała *węzeł pod postacią Czechosłowacji.* Dziś tego węzła nie ma i w Paryżu uświadomiono sobie słabość Moskwy, a w Moskwie taką samą słabość Paryża. Jest oczywiste, że Francja nie będzie się biła, jeśli ktoś napadnie Rosję. Jest również oczywiste, że tak samo zachowają się Sowiety. Ale jest jeszcze bardziej oczywiste, że żadnemu z tych krajów nie może na tym zależeć, aby *on był tym, który zostanie zaatakowany wyłącznie przez faszystowski dynamizm.* Francja ma za sobą Anglię. Izolowane Sowiety nie będą miały nikogo. W takich warunkach *Stalin będzie prawdopodobnie dokładał wszystkich sił, aby wyjść z izolacji,* aby odnowić dobre stosunki z Francją i przede wszystkim z Anglią. Zapewne miałby łatwiejsze zadanie, gdyby się mógł porozumieć z Niemcami. Lecz to należy włożyć między bajki.

Francja ma na wschodzie jeszcze jednego sojusznika. Sojusznikiem tym jest *Polska.* Jeśli odrzucić na bok oszalałe w swym rozhisteryzowaniu głosy prasy francuskiej w rodzaju wyżej przytoczonego, wypada stwierdzić, że sojusz jest jak był i nic się w jego literze nie zmieniło. *Zmienił się tylko jego duch.* Polska po doświadczeniu Czechosłowacji, straciła wiarę w pomoc Francji na wypadek zaatakowania przez Niemcy. Nie wynika, jednak z tego, aby Francja mogła to uczucie podzielać w odniesieniu do siebie, aby mogła robić coś takiego, co by w następstwie sprowadzało się do polskiego *przyzwolenia na atak niemiecki na Paryż.*

Francja nie może zgodzić się z tym, aby Polska znalazła się całkowicie i bez reszty w obozie faszystowskim. Musiałaby się wtedy oprzeć *wyłącznie o Rosję* i musiałaby ewentualnie zapłacić koszta tego faktu, że *Anglia bynajmniej nie ma zamiaru maszerować u boku ...Kominternu!* Francja musi dać spokój z histerią i nędznym wymyślaniem nam za „nierycerskie" odbieranie ukradzionego i prapolskiego Zaolzia. Francja powinna znaleźć sposób na tchnięcie nowego ducha w sojusz z Polską. Ten jej interes leży jak na dłoni.

Czy taka droga Francji jest możliwa? Nie stoi na niej na przeszkodzie *nic, z wyjątkiem samej Francji,* jej odnoszenia się do Polski, jej defetyzmu (tchórzostwie) w polityce, jej niechęci do wojny w obronie nie tylko swoich, ale i cudzych interesów. Dla Polski jest bardzo wygodna *polityka zachodnia równowagi między Niemcami i Rosją w oparciu o sojusz z Francją.* Polska nie może mieć interesu w odrzucaniu oferty francuskiej. Ale Polska nie może również pierwsza o zmianę polityki francuskiej zabiegać. Pamiętajmy, że taka Czechosłowacja przez dwadzieścia lat stała u drzwi Paryża, przez dwadzieścia lat wydawała miliardy na propagandę, przez dwadzieścia lat zgadywała życzenia francuskie ze skutkiem... Wiemy jaki był skutek, oj wiemy!!

Nasza sytuacja nie jest złą. Akcja nasza w celu odebrania Zaolzia ujawniła nie tylko poważne sympatie włoskie i węgierskie. Również daleka Japonia pośpieszyła do nas ze słowami przyjaźni i pokrzepienia. Stać nas i bez Francji na prowadzenie dalszej polityki równowagi i pokoju. Jeśli będziemy obiektem zabiegów francusko-angielskich i wrócimy, tam gdzie byliśmy przed obecnym kryzysem — to dobrze. Jeśli Francja z Anglią przerzucą się na stronę Sowietów — bodaj jeszcze lepiej. Staniemy się wówczas cennymi *partnerami dla osi antykominternowskiej.*

Główną podstawą do optymizmu w obecnych warunkach nie są takie czy inne manewry polityczne — tylko *siła i zdolność do jej użycia.* Na przykładzie Czechosłowacji wiemy, że nie dość jest mieć karabiny i armaty. Trzeba mieć *obsługę zdolną do przelania krwi za ojczyznę.* My ją mamy i dlatego jesteśmy *więksi i silniejsi od tych, którzy mają dużo stali, ale bardzo mało stalowych serc.* Tymczasem serca zwyciężały, zwyciężają i zwyciężać będą.

St. Strąbski.

Marsz. Śmigły-Rydz przybył powitać Zaolzie w granicach Rzeczpospolitej.

Cieszyn, 13. 10. Lotem błyskawicy rozniosła się tu we wtorek wieczór wieść o przyjeździe Wodza Naczelnego Marszałka Śmigłego-Rydza na Zaolzie.

Zawiadomione o tym przez megafony miasto zaczęło **przygotowywać się do godnego przyjęcia Naczelnego Wodza.**

Domy udekorowano sztandarami i zielenią. W oknach niemal wszystkich sklepów Cieszyna zachodniego umieszczono portrety Pana Prezydenta i Marszałka Śmigłego-Rydza. Gdzieniegdzie zlikwidowano w ogóle wystawę handlową, zamieniając **całe okno w barwną dekorację.**

Na głównej arterii Cieszyna Zachodniego, ul. Marszałka Piłsudskiego, saperzy pracowali prze całą noc. Jeden z chodników zajęto całkowicie na trybunę honorową, umajoną zielenią i ozdobioną godłem państwowym. Miejsca dla publiczności oddzielono specjalną barierą.

Na murach miasta ukazała się odezwa delegata wojewody śląskiego p. Malhomme'a, zawiadamiająca ludność cywilną o wizycie i apelująca do masowego powitania Wodza Naczelnego na dworcu. **P. Marszałek przybył do Cieszyna wczoraj o godzinie 9.41.**

Defilada wczorajsza była generalnym przeglądem ekwipunku bojowego i wyszkolenia naszego żołnierza. Rozpoczęła się ona natychmiast po przyjeździe Pana Marszałka do Cieszyna, tj. **koło godz. 10 rano i trwała dwie godziny.**

Po zakończeniu defilady Pan Marszałek Śmigły-Rydz udał się samochodem na zwiedzenie górzystej (południowej) części Śląska Zaolzańskiego.

Pobyt Wodza Naczelnego na Zaolziu potrwa dwa dni. Szczegółowy program ustalony został przez dowództwo grupy operacyjnej w porozumieniu ze Sztabem Głównym.

W związku z przyjazdem Pana Marszałka Śmigłego-Rydza przybyła wczoraj wieczorem do Cieszyna znaczna ilość wyższych wojskowych. M. in. obecni są tu **obaj dowódcy sąsiednich O. K. gen. Narbutt-Łuczyński i gen. Dąb-Biernacki.**



Polska Karwina!
Piechota polska wkracza do Karwiny — najważniejszego ośrodka przemysłowego na Śląsku Zaolzańskim.

Przemówienie Pana Marszałka.

Po defiladzie w odpowiedzi na powitanie, p. Marszałek odpowiedział:

„Panie burmistrzu, obywatele!

Jestem naprawdę głęboko wzruszony słowami, które pan wypowiedział. Jestem tak wzruszony, jak wówczas, gdy słuchałem entuzjazmu głębokiej radości, która szła przez przestworze Polski w dniu, **gdy żołnierz polski po raz pierwszy przekroczył ten most.**

Ale poza radością, która jest i musi być z natury rzeczy w waszych sercach, na pewno jest i duma z tego, że przetrwaliście jako twardzi, hartowni Polacy, którzy nie ugięli się, manifestując stale swoją wolę powrotu do Macierzy i to, że **czują się Polakami i Polakami pozostaną.**

W tym pierwszym dniu, gdy kraj wasz zaczął przechodzić pod władzę Polski, gdy okrzyk waszej radości rozlegał się stokrotnym echem po całej Polsce, każda łza, która płynęła po wzruszonym policzku waszym, wywołała **podobną łzę na bratnim policzku po tamtej stronie Polski.**

Poza tym, że wracacie do nas, że przez to staliśmy się silniejsi, naród polski przy sposobności tych wielkich dni odniósł jeszcze jedną wielką korzyść. Teraz, jak żołnierz, kiedy do bitwy idzie, kiedy wie, że za chwilę stanie w obliczu niebezpieczeństwa, ogląda swą broń, patrzy, czy karabin ma nabity — tak samo i naród polski w owych dniach **spojrzał po sobie na swoją broń moralną, rozejrzał się jak ma postąpić, zrobił apel swoich sił duchowych, swej wiary i woli.**

Wtedy stwierdził w swej duszy **zdrowy instynkt narodowy i państwowy,** potrzebny każdemu narodowi i każdemu państwu, które chce się utrzymać na powierzchni życia międzynarodowego. Zobaczył, co jest zdrowym ziarnem, a co plewą, co jest kruszcem twardym, a co gliną, która się rozsypuje między palcami.

To jest ten wielki zysk poza innymi zyskami, który naród polski zdobył w tych dniach.

Kończę już moje słowa. Jeszcze raz wypowiadam **głęboką radość, że mogę tu stanąć między wami** i chcę jeszcze jedno stwierdzić: do tych ostatnich dni, gdy my z Polski rozmawialiśmy z wami, mówiliśmy my i wy. Minęły te czasy. Nie ma już formy my i wy. Została ona złamana, skruszona, odrzucona precz. Teraz jesteśmy **tylko my, więcej zjednoczeni, my, wszyscy mający swoim wysiłkiem i swoją pracą zrobić Polskę potężną i silną, żeby ją taką oddać pokoleniom następnym".**

Objazd Śląska.

Cieszyn, 13. 10. (PAT) Wczoraj o godz. 14 p. Marszałek Śmigły-Rydz w towarzystwie gen. Bortnowskiego **udał się samochodem na objazd południowej części powiatu cieszyńskiego.** W objeździe p. Marszałkowi towarzyszyli szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, dowódca O. K. gen. Łuczyński, gen. Malinowski, wyżsi oficerowie generalnego inspektoratu sił zbrojnych z płk. Strzeleckim na czele, wojewoda śląski dr Grażyński, wicewojewoda Malhomme, starosta cieszyński Plackowski i inni.

Program przewidywał zatrzymanie się **w Bystrzycy, Jabłonkowie, Mostach i Łomnej,** jednak zgromadzona licznie w innych wsiach i osadach ludność, pragnąca powitać ukochanego wodza **kilkakrotnie zatrzymywała samochód Marszałka.**

W Gieborach, Oldrzychowicach, Wędryni i innych miejscowościach zgromadzone tłumy ludności i młodzieży szkolnej **otoczyły samochód Marszałka kwiatami, wznosząc na jego cześć gromkie okrzyki.**

Pan Marszałek zwiedza huty trzynieckie.

Cieszyn, 13. 10. (PAT). Na zakończenie pierwszego dnia pobytu na Śląsku Zaolzańskim p. Marszałek Śmigły-Rydz **udał się o godz. 21 do hut trzynieckich.** Na wieść o przybyciu p. Marszałka do hut już od wczesnego wieczora zaczęły się gromadzić tłumy pracowników zakładów trzynieckich, okolicznych kopalń i wiosek, cisnąc się za szpalerami straży pożarnej okr. trzynieckiego. Przy wejściu do hut ustawiono bramy triumfalne z olbrzymimi transparentami: **„Niech żyje Armia, niech żyje Wódz!"** Nad wejściem do zakładów, oświetlone reflektorami portrety Pana Prezydenta R. P. i P. Marszałka Śmigłego-Rydza, otoczone girlandami biało-czerwonych kwiatów.

U wejścia w oczekiwaniu na przybycie p. Marszałka ustawił się zarząd zakładów hutniczych z zarządcą komisarycznym prezesem Zieleniewskim i inż. Olszakiem na czele, oraz liczne delegacje wojska.

P. Marszałka powitał przy wejściu do huty krótkim przemówieniem burmistrz m. Trzyńca p. Kajzer, dziękując p. Marszałkowi za decyzje, które przywróciły wolność Śląskowi Zaolzańskiemu i doprowadziły do połączenia z Macierzą.

P. Marszałek w odpowiedzi podkreślił, iż jest przekonany, że **Ślązacy potrafią odzyskaną wolność wykorzystać dla tym większej pracy dla dobra Ojczyzny.**

Z kolei powitał p. Marszałka przewodniczący rady załogi, b. legionista 2 brygady Śliz, który imieniem robotników zgłosił ich gotowość do wytężonej pracy dla państwa. Przemówienie swoje zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Naczelnego Wodza i Armii Polskiej, podchwytywanym wielokrotnie przez zebranych.

P. Marszałek, ściskając dłoń przedstawiciela robotników, zaznaczył, że **ofiary, jakie poniósł Śląsk za Olzą, nie będą zapomniane.**

Następnie p. Marszałek, oprowadzany przez szefa wydziału wojskowego w Min. Przemysłu i Handlu płk. Szmoniewskiego i zarząd fabryki z prezesem Zieleniewskim, udał się na teren huty, oglądając kolejno dział wielkich pieców, stalownię i walcownię.

Po zwiedzeniu zakładów hutniczych, dyrekcja fabryki podejmowała Pana Marszałka w kasynie fabrycznym skromną kolacją, po której Pan Marszałek **o godz. 23 powrócił do Cieszyna.**

Prasa czeska o porozumieniu z... „sąsiadami".

Praga, 13. 10. (PAT) Prasa czeska wszystkich niemal odcieni omawia sytuację, w jakiej obecnie znalazła się Czechosłowacja, i nie powstrzymuje się od ostrej krytyki dotychczasowej czeskiej polityki zagranicznej. Podkreśla się przede wszystkim, że **podstawą polityki czeskiej winno być już od dawna uregulowanie stosunków z sąsiadami.** Nigdy nie chcieliśmy — pisze organ czeskich narodowych socjalistów „Ceske Slovo" — być strażnikiem zachodu. Funkcję tę narzucili nam nasi przyjaciele.

Dziś jasnym jest, że to był nasz zasadniczy błąd, którego nie wolno znowu powtarzać.

Również organ czeskiej prawicy „Moravsko-Slezki Denik" domaga się nastawienia polityki czeskiej **na współpracę z sąsiadami.** W naszej polityce zagranicznej, pisze dziennik, musimy pozbyć się jak najszybciej tych wszystkich przymierzy, które obciążają naszą przeszłość, a w decydujących chwilach zupełnie zawiodły.

W pierwszym rzędzie musimy się **porozumieć z naszymi sąsiadami,** tak jak to robi każdy rozumny gospodarz. Nie będziemy się mieszać do spraw, które nas bezpośrednio nie dotyczą. Pozostaniemy na uboczu i będziemy pilnie śledzić stosunki, jakie się wokoło nas wytworzą, by wyciągnąć z nich jak największe korzyści dla naszego państwa. (Słowo „sąsiedzi" należy rozumieć wyłącznie Niemcy! — red.))

Japończycy atakują Chiny Południowe.

Londyn, 13. 10. (PAT) Reuter donosi z Hankou, iż wylądowania wojsk japońskich w Chinach południowych oczekiwano już od chwili ustąpienia ministra Ugaki, który pragnął uniknąć tarć z państwami obcymi. Obserwatorzy komentują **akcję japońską w Chinach południowych, jako jedno z następstw układu monachijskiego.**

Londyn, 13. 10. (PAT) Działania wojsk japońskich w Chinach południowych wzbudzają pewne zaniepokojenie w kołach angielskich. Jak wiadomo, główne zainteresowanie W. Brytanii ześrodkowuje się na linii **Kwoloen—Kanton, która ma wielkie znaczenie dla Hongkongu i jego ruchu towarowego.**

Tokio, 13. 10. (PAT) Minister wojny Itagaki wysłał depeszę do dowódcy japońskich sił, operujących w Chinach południowych, wyrażając gratulacje z powodu pomyślnego wykonania w trudnych warunkach desantu wobec znacznych sił nieprzyjaciela. Itagaki podobną depeszę wysłał również do dowództwa floty japońskiej, która — jak zaznacza — ściśle współpracowała w tym wypadku z armią lądową.

Prasa japońska w sprawozdaniach z rozpoczętych operacyj japońskich w Chinach południowych zaznacza, iż w pewnej chwili panowało **wielkie zaniepokojenie co do losu transportów japońskich,** wiozących oddziały wojsk, gdy na zachód od wysp filipińskich **rozszalał się tajfun,** który jednakże ominął drogę, wybraną przez transportowce japońskie, uderzając w wybrzeża Indochin. W tym samym czasie przeszły silne burze na wschód od wysp filipińskich, ominęły jednakże również drogę, którą podążały transporty wojsk japońskich, przeznaczone **do działań na wybrzeżach Kwantungu.**

Na marginesie

Ostatnie wydarzenia międzynarodowe w jaskrawy sposób uwypukliły fakt całkowitego odosobnienia Sowietów w życiu politycznym Europy. Sowiecki komisarz spraw zagranicznych Litwinow, ani żaden inny przedstawiciel Sowietów nie brali udziału w rokowaniach dyplomatycznych i nie odgrywali żadnej roli w rozwiązywaniu zagadnień międzynarodowych.

Prawda ta jest bardzo nieprzyjemna dla czerwonej Moskwy, a zwłaszcza dla Stalina. Usiłował on w ostatnim czasie nawiązać nici porozumienia osobistego z dyplomatami obcymi, jak świadczy o tym jego rozmowa z ambasadorem amerykańskim Davisem, aby uratować resztę powagi państwa sowieckiego zagranicą. Sowiety w chwili obecnej są całkowicie usunięte z koncertu europejskiego, a w Azji, wskutek zaangażowania się w Chinach utraciły również swoje dotychczasowe wpływy wśród narodów azjatyckich.

Co jest przyczyną i źródłem politycznego odosobnienia Sowietów i dalszego skurczenia się ich znaczenia w życiu międzynarodowym?

Kiedy w roku 1934 przy pomocy dyplomacji francuskiej i przy życzliwej neutralności Anglii, Sowiety zostały wprowadzone do pięknego pałacu Ligi Narodów w Genewie, opinia polityczna krajów zachodnio-europejskich nie orientująca się dokładnie w przebiegłej grze Moskwy sądziła, że zasiadając przy okrągłym stole nad Lemanem, Sowiety tym samym zaciągają moralne zobowiązanie zaprzestania wszelkich dywersji politycznych, intryg dyplomatycznych, strajków i rozruchów i propagowania rewolucji światowej. Okazało się jednak inaczej.

Sowiety zaczęły systematycznie wykorzystywać trybunę genewską, właśnie dla tej propagandy rewolucyjnej i podburzającej, a nikt inny, jak komisarz Litwinow snuł swoje intrygi za kulisami instytucji genewskiej. Rozkładowa akcja moskiewska na terenie Hiszpanii i Czecho-Słowacji uwidoczniła dość wyraźnie i przekonywująco, że Kreml w dalszym ciągu uprawia dwulicową grę, maskując szumnymi deklaracjami o pokoju europejskim prawdziwe swoje intencje i dążenia do wywołania nowych zatargów międzynarodowych, rozruchów i rewolucji.

Ale początek roku bieżącego przyniósł całkowite wyjaśnienie dwulicowej gry Sowietów na terenie międzynarodowym. Nikt inny, jak sam Stalin oświadczył w swej deklaracji w odpowiedzi na list do komsomolca Iwanowa, że głównym i zasadniczym dążeniem Sowietów jest zniszczenie „otoczenia kapitalistycznego" i wywołanie rewolucji światowej. Tym samym czerwony dyktator dał hasło do nowej wzmożonej akcji Kominternu na wszystkich odcinkach w Europie, Azji i w innych częściach świata. Dwulicowość Moskwy najbardziej jednak uwydatniła się podczas przesilenia czechosłowackiego. Oto z jednej strony podburzano ludność czeską do wojny, z drugiej zaś strony w chwili decydującej pozostawiono Czechosłowację własnemu losowi.

Fałsz i obłuda czerwonych demagogów ujawniła się w całej pełni i dlatego też opinia publiczna mocarstw zachodnich przekonała się ostatecznie o szkodliwości obcowania politycznego z Sowietami. Skutkiem tej opinii było usunięcie Sowietów z rokowań dyplomatycznych i co za tym idzie z koncertu państw europejskich. Czerwony Kreml otoczony wysokimi murami, pochodzącymi z czasów cara Iwana Groźnego, jest ponownie odcięty od świata cywilizowanego.

Na naukę trzeba jechać do Madrytu...

Lecą bomby z nieba!

Teraźniejsze doświadczenia i przyszła wojna.

Wojnę nowoczesną, wojnę „totalną", cechują przede wszystkim **napady bombowców na miasta.** Celem tych napadów jest głównie wywarcie demoralizującego wpływu na ludność. Ponadto zaś bombardowanie węzłów kolejowych, fabryk, lotnisk, magazynów itp. Bombardowanie tych celów wojskowych musi zawsze pociągnąć za sobą **straty ludności cywilnej.** To trzeba sobie dobrze uświadomić i być do tego przygotowanym.

Jeżeli Hiszpanie bombardują w sposób bezwzględny swoją ludność, należącą do tego samego narodu, to nie można się łudzić, aby napastnik miał jakiekolwiek skrupuły w tym względzie.

Jak będzie wyglądać nalot na miasto?

Naloty bombowe odbywać się będą w dzień i w nocy. Według obecnych poglądów, panujących w taktyce lotniczej, wykonanie tych nalotów przedstawia się następująco: **Wyprawa bombowa dzienna na duży cel składa się najmniej z jednego dywizjonu bombowego (zazwyczaj 3 eskadry po 6—9 samolotów), a częściej z 2, 3 lub 4 dywizjonów.** Zatem na miasto nalatuje 18 do 100 samolotów w szerokim ugrupowaniu. W zależności od pogody oraz czynnych środków obrony przeciwlotniczej miasta (stwierdzonej w czasie poprzednich nalotów lub drogą wywiadu (wyprawa leci na małej, średniej lub dużej wysokości. Przy dobrej pogodzie nieprzyjaciel **najczęściej poleci nad dużym miastem na wysokości ok. 3000 m** w obawie przed artylerią przeciwlotniczą: przy dużym zachmurzeniu poleci pod chmurami lub też nad chmurami i wyłoni się z nich bezpośrednio przed miastem. Celność bombardowania z wysokości 2.000 m jest stosunkowo mała, jednak **każda bomba zrzucona na gęsto zaludnione miasto jest skuteczna, pomimo że nie trafia w cel,** który sobie nieprzyjaciel wybrał do bombardowania.

Alarm i pożary.

W mieście tymczasem od 10 minut mniej więcej panuje stan alarmu przeciwlotniczego: od zachowania się ludności w czasie alarmu zależą w bardzo dużym stopniu skutki bombardowania. W chwili dolatywania wyprawy do miasta rozlega się huk dział przeciwlotniczych, armatek i karabinów maszynowych. Jednocześnie **padają bomby, wali się jakiś dom, wybuchają pożary;** jeden, dwa lub więcej samolotów nieprzyjacielskich, zestrzelonych przez środki OPL, spada w płomieniach na miasto. Trwa to wszystko dwie, trzy minuty; potem słyszy się sygnały straży pożarnej, karetek pogotowia. Miasto przystępuje do leczenia odniesionych ran, liczenia poniesionych strat. Tymczasem **własne lotnictwo myśliwskie ściga wyprawę bombową,** by dopaść wroga choćby w jego drodze powrotnej i pomścić miasto.

Pod osłoną nocy.

W nocy lotnictwo bombowe działa pojedyńczymi samolotami, w krótkich odstępach czasu, zasadniczo na małych wysokościach, 500—1000 m. Jest to działanie nękające. Oto około północy rozlega się huk bomb lotniczych i strzałów OPL; po 10—15 minutach nowy warkot silników budzi uśpione nerwy i tak **do świtu samego miasto przeżywa krótkie lecz stale powtarzające się bombardowanie.** Nocne bombardowanie jest dla wykonawców trudniejsze i celność jego jest bardzo mała, jednak i obrona w nocy jest trudniejsza. Praca w mieście musi być stale przerywana; ciemności zwiększają nerwowy nastrój.

Jakież są skutki bombardowania? Materialne i moralne; jedne i drugie mogą być różne.

Jak bombardowano Madryt?

Przy bombardowaniu miast, a zwłaszcza Madrytu, **stosowano w obecnej wojnie hiszpańskiej bomby 100 i 300 kg oraz bomby zapalające.** Bomba 100 kg, trafiającą w dom murowany, przebija dach i dwa piętra. Bomba 300 kg przebija czteropiętrową kamienicę i zatrzymuje się dopiero w piwnicy. Bomby burzące (50, 100 i 300 kg) trafiając w jezdnię i chodniki, tworzą wyrwy o szerokości do 4 m i głębokości około 2 m, niszcząc urządzenia kanalizacyjne, gazowe i elektryczne.

Godnym uwagi jednak jest właśnie przykład Madrytu, który mimo częstych nalotów nieprzyjacielskich, pomimo zniszczeń i strat, poniesionych wskutek bombardowania lotniczego, **do dziś nie uległ wobec swych przeciwników. Napady lotnicze i bombardowania nie wpłynęły decydująco na jego stanowisko.**

Popłoch — oto wróg!

Do skutków bombardowania należą straty w ludności, zabici i ranni. Doświadczenia jednak wielkiej wojny wykazały, że znacznie większa jest ilość strat ludzkich, spowodowanych przez popłoch w chwili napadu lotniczego, jak przez samo bombardowanie. Dlatego też **opanowanie popłochu pozostaje nadal najistotniejszym składnikiem zagadnienia obrony przeciwlotniczej miast.** Wpływ moralny nalotów bombowych jest bardzo doniosły. W czasie wojny światowej zniszczenia materialne i straty w ludziach na skutek bombardowań lotniczych były stosunkowo małe, natomiast wpływ moralny wyrażał się w ogromnym obniżeniu wytwórczości w napadanych obszarach (nieraz do 75 proc.) wskutek niestawienia się do pracy, w nerwowym i płochliwym nastroju, w masowych ucieczkach z miast.

Gdy naród prowadzi wojnę...

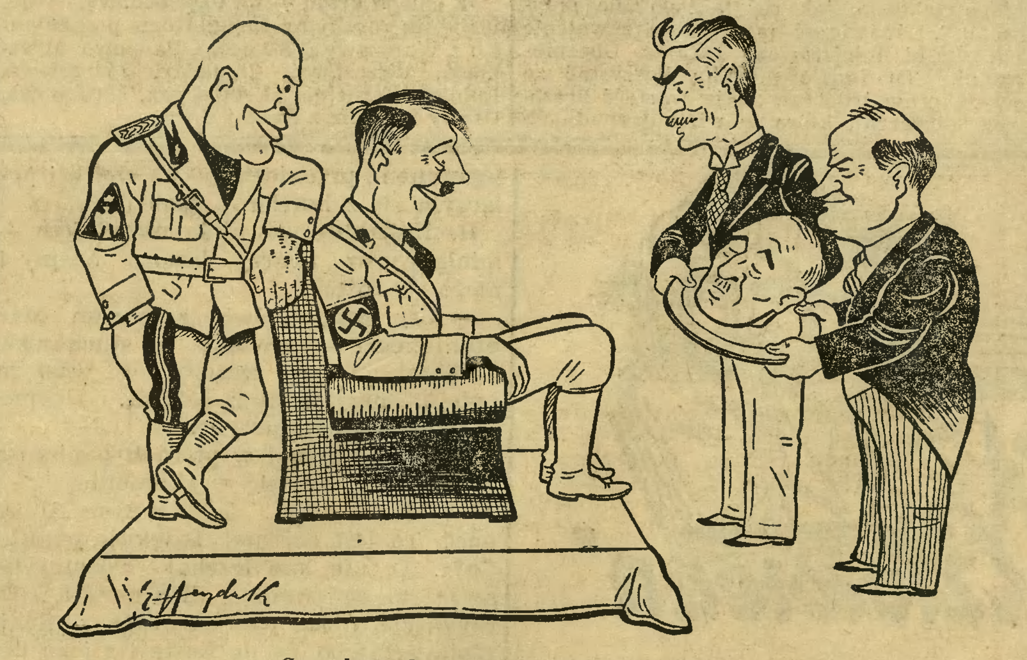
Jeżeli więc naród nie będzie odpowiednio wychowany, można w przyszłej wojnie oczekiwać całkowitego obezwładnienia przemysłu, wskutek wpływu moralnego nalotów bombowych, co może bezpośrednio przyczynić się do przegrania wojny. **Wojnę prowadzi obecnie cały naród, straty więc muszą być siłą rzeczy na froncie i na tyłach.** Z tym trzeba się liczyć, trzeba umieć patrzeć mężnie niebezpieczeństwu w oczy i starać się uczynić wszystko, aby straty zmniejszyć.

Czy to jest możliwe? Bezwzględnie tak. Zdaniem gen. Fullera, doświadczonego obrońcy Londynu, trzeba tylko urzeczywistnić następujące składniki obrony: **organizację władz miejskich, organizację ludności, bezpośrednie środki obrony.**

Omówienie tych części składowych OPL miast wykracza poza ramy niniejszego artykułu. Można jednak stwierdzić, że **porządek i karność pozwolą opanować niebezpieczną psychozę popłochu i zmniejszyć straty oraz że społeczeństwo musi wydatkować odpowiednie sumy na środki obrony przeciwlotniczej i na własne silne lotnictwo,** by żaden wróg nie mógł o nas mówić słowami Aldousa Huxleya z „Drwiącego Piłata":

„Cokolwiek się stanie, każdy wie:
My mamy strzelby — oni nie!"

Nowa Salome.



— Czy głowa Benesza na długo wystarczy?

P. Miedziński źle ocenia „siły dynamiczne Polski".

W ub. niedzielę przemówił z trybuny wyborczej do inteligencji warszawskiej wybitny polityk partii rządowej p. Bogusław Miedziński. Mowa p. Miedzińskiego nie odznaczała się taką treścią polityczną, o której można by powiedzieć, że zawierała nowe idee i poglądy na wewnętrzną sytuację Polski. Była to po prostu **mowa agitacyjna** i takie też zrobiła wrażenie na słuchaczach.

Jesteśmy ciekawi, jaki sukces odniósłby p. Miedziński, gdyby swoją niedzielną mowę wygłosił przed słuchaczami... nie sympatyzującymi z partią rządową, gdyby wypadło mu przemawiać przed endekami, ludowcami lub nawet socjalistami. Złośliwi mówią, że p. Miedziński jest dobrym mówcą parlamentarnym, ale tylko na dystans z politykami opozycji.

Zapewne, istnieją głębsze **partyjne przyczyny,** zmuszające p. Miedzińskiego do nienawidzenia „starych partii", o których w mowie swej ni mniej ni więcej powiedział:

„Rzeczpospolita jest i bez nich dość silna, bez starych sztabów partyjnych. Cena ich łaski lub niełaski na państwo jest i będzie coraz niższa. Sztabom tym grozi na pewno rozminięcie się z chęcią i wolą szerokich mas społeczeństwa do czynnego udziału w pracy państwowej i społecznej. Może najwyższy czas byłby porzucić anachronizmy **i błędny rachunek sił dynamicznych Polski".**

Śmiemy wątpić, czy słuchająca tych słów inteligencja warszawska uwierzyła, że „Rzeczpospolita jest dość silna bez starych sztabów partyjnych". **P. Miedziński twierdzenia swego nie udowodnił.** A po wtóre p. Miedziński dał świadectwo swej złej orientacji w „siłach dynamicznych Polski".

Zarówno w sensie narodowym jak politycznym „siłą dynamiczną Polski" jest masyw ludu polskiego, a nie partia p. Miedzińskiego. Co by np. odpowiedział p. Miedziński na pytanie, dlaczego to akurat jego partia obawia się powrotu Witosa do Polski. I jakby na ten powrót zareagowały „siły dynamiczne Polski". Bo jedno z dwojga: albo Witos — po powrocie do Polski — musiałby stwierdzić, że stracił wszelki wpływ na „siły dynamiczne" i wieść żywot Cincinnata ,albo też „stary sztab partyjny" Stronnictwa Ludowego z Witosem na czele przekonał by p. Miedzińskiego o tym, że „rachunek sił dynamicznych Polski" tej „starej partii" zgadza się jak nigdy przedtem... Nie mamy oczywiście zamiaru straszyć wyobraźni politycznej p. Miedzińskiego — Witosem. Stwierdzamy tylko, że „sił dynamicznych Polski" trudno się doszukać na szlaku politycznym p. Miedzińskiego.

W mowie p. Miedzińskiego nie brak też argumentów — **partyjnej megalomanii.** Oto jeden z nich: „My — mówił dalej p. Miedziński o inteligencji — **jesteśmy klasą posiadającą...** głowy na karku. Jesteśmy klasą **pracującą...** tymiż głowami."

Dotąd było nam wiadomym, że im głębsza inteligencja, tym większa tej inteligencji prostota i dostojność. Stara to prawda, że p. Miedziński, jako polityk należy do klasy posiadającej... głowy na karku i to na grubym karku — partyjnym. Niemniej prawdą jest, że p. Miedziński pracuje... tymiż głowami i to zależnie od interesów swojej partii. Ale nie dowodzi to jeszcze, żeby poza politykami partii p. Miedzińskiego nie było już w Polsce żadnej innej klasy... inteligencji, posiadającej **także kulturę polityczną i głębokie poczucie odpowiedzialności za rozwój, czy upadek „sił dynamicznych Polski".**

Dopiero wówczas zgodzilibyśmy się z tezą p. Miedzińskiego, gdyby nam udowodnił, że inteligencję „starych partii" zdziesiątkował jakiś pomór, czy inna plaga egipska.

Złośliwi mówią... i zdaje się, że mają rację, że p. Miedziński jest dobrym mówcą, ale tylko na dystans z politykami opozycji. A przecie czynniki miarodajne w państwie wiodły długie rozmowy ze sztabami „starych partyj". P. Miedziński stanowczo myli się w ocenie rozumu i kultury politycznej sztabów stronnictw opozycyjnych. Zjednoczenie narodu dokona się kiedyś bez p. Miedzińskiego i jego partii. Ta prawda mieści się także w prądach nurtujących w społeczeństwie. Po wyborach parlamentarnych przyjdzie kolej na jej realizację. (hp)

Z KRAJU

Pożar miasteczka. W rynku Wysocka pow. ...ński wybuchł groźny pożar. Z nieustalonej dotąd przyczyny wybuchły pożar szybko objął zabudowania w rynku. Spłonęło 9 domów mieszkalnych oraz synagoga, jedna z najstarszych w Polsce. Ostatni katastrofalny pożar nie po raz pierwszy zniszczył miasteczko. Mieszkańcy jego pamiętają pożar, który przed niedawnym czasem zniszczył inną część miasta.

Żydowski „poeta“ skazany na 20 miesięcy więzienia. Przed lwowskim sądem grodzkim rozegrał się epilog głośnego procesu przeciwko Leonowi Pasternakowi, oskarżonemu o szerzenie pornografii przez napisanie wiersza „O hańbieniu rasy“, który zamieścił tygodnik „Chochoł“. Wiersz ten ukazał się w miesiącu lutym br. Skandaliczny wiersz Pasternaka „opiewał“ stosunek żyda z dziewczyną-Polką. W wyniku rozprawy sąd skazał Pasternaka na 20 miesięcy więzienia, a współoskarżonego wydawcę „Chochoła“ Leona Deresiewicza uwolnił od winy i kary.

Kwasem solnym wyleczyła narzeczonego z jaglicy. Mieszkanka Białegostoku Borowska miała narzeczonego Minkiewicza, który ją jednak zdradził. Zrozpaczona kobieta oblała niewiernego kwasem solnym, powodując oparzenie oczu. Borowska zasiadła na ławie oskarżonych. W charakterze świadka wystąpił Minkiewicz, który oświadczył, że oboje już się pogodzili, ponieważ dzięki oparzeniu kwasem solnym oczu Minkiewicz uleczył się z jaglicy. Sąd skazał Borowską na rok więzienia z zawieszeniem.

14-letni bandyta. W pobliżu głównej poczty w Katowicach dokonano przed pięciu dniami napadu na listonosza. Dochodzenia wykazały, iż napastnikiem był 14-letni Henryk Kubicz, który w tym celu specjalnie przyjechał z Krakowa do Katowic.

Fachowcy żydowscy chorobą przypłacili swą „fachowość“. W Warszawie przy ul. Siennej 55 w nowym jeszcze niezamieszkałym domu dozorca zastał w łazience dwóch nieprzytomnych, wskutek zatrucia gazem świetlnym, mężczyzn: 19-letniego Szyję Sacha i 19-letniego Leona Langlebena. Dozorca wyciągnął ich z wanien, po czym stwierdził ciężkie zatrucie i obydwie ofiary nieznajomości urządzeń gazowych w stanie ciężkim przewiózł do szpitala. Okazało się, iż hydraulicy, nie umiejąc obchodzić się z aparatem gazowym do ogrzewania wody, spowodowali ulatnianie się gazu i ulegli zatruciu.

Goście z Litwy. W Wilnie przebywały w tych dniach trzy wycieczki litewskiej młodzieży rolniczej oraz spółdzielczych działaczy rolniczych. Litwini zwiedzili miasto i zabytki Wilna, oraz zapoznali się ze stosunkami gospodarczymi miasta.

Zamach samobójczy po dokonaniu zemsty. W Warszawie przy ul. Węgierskiej 24-letnia Bronisława Basiakówna w przystępie rozstroju nerwowego, spowodowanego zawodem miłosnym, oblała kwasem solnym 26-letniego Adama Betleja. Gdy oblany upadł, wijąc się z bólu, wówczas Basiakówna wyjęła z kieszeni drugą buteleczkę z ługiem i wypiła całą zawartość. Oboje żyją.

Wędrujemy po prowincji.

Na lubartowskim podwóreczku

Lubartów, w październiku.

O Lubartowie, zanim się do niego dojedzie, myśli się ze strachem. Kiedy się jednak wreszcie dojedzie, ogląda się jego czyste uliczki z uznaniem. Schludny wygląd miasta przeczy naszym utartym opiniom o tym, co można zastać w małym, dziesięciotysięcznym miasteczku. Ani błota po kolana, ani przysłowiowej świni na rynku, ani smętnie porozwalanych płotów.



Uliczka w Lubartowie.

Tutejsi ojcowie miasta i sam pan starosta wzięli widocznie kiedyś na ambit i doprowadzili swój gród do prawie że europejskiego wyglądu. I w rezultacie mała, zażydzona mieścina świeci aż od czystości. Wzdłuż jezdni zielone pasy trawników, pęki czerwonych jesiennych kwiatów i bardzo dekoracyjnie wyglądające małe drzewka, za pasem trawników czysty i równy chodnik. Domy i płoty wymalowane na „urzędowy“ kolor, ba, wydaje się w jesienne słoneczne popołudnie, że i ludzie snujący się ulicami też są jakoś tak urzędowo czyści i wymyci. Choć może tylko tak się wydaje.

Lubartów nie posiada wielkiego przemysłu, nie jest też poważniejszym centrem handlowym, to też większość mieszkańców żyje tak jak to bywa zwykle w takiej dziurze: trochę z groszowego handlu, trochę tak „z przyzwyczajenia“, trochę z oczekiwania na lepsze czasy. W sezonie letnim jest praca przy robotach drogowych, więc się miejscowa koniunktura nieco polepsza, na zimę zaczyna się znów wszystko po staremu. Najlepiej jeszcze są sytuowani robotnicy z huty szklanej, która pracuje ostatnimi czasy cały rok bez przerwy. Praca jest tam ciężka i niszcząca zdrowie po pewnym czasie, ale zarobki za to stałe i na dość wysokim poziomie. Jest jeszcze trochę służby domowej i czeladzi. Ta grupa pracowników fizycznych ma więc jakie takie podstawy finansowe i prawo do świadczeń z tytułu ubezpieczenia społecznego. Reszta musi sobie radzić sama jak może, ale rzecz w tym, że nie wiele może.

Że prawo do świadczeń z Ubezpieczalni Społecznej nie jest tu traktowane jak coś niepotrzebnego, jak coś takiego „na przyczepkę“, świadczyć może stałe zawalenie poczekalni miejscowego lekarza Ubezpieczalni. Tu ludzie potrafią korzystać ze swych praw i dobrze znają wartość brązowej książeczki, która w wielu wypadkach jest ich jedynym zabezpieczeniem. Hutnik cierpiący na rozedmę płuc, będącą chorobą nieodłączną od jego zawodu i nieuniknioną konsekwencją tej pracy, robotnik z młyna czy z fabryki „Singera“, narażony jak zwykle w takich warunkach na schorzenia najróżnorodniejszego rodzaju, sezonowiec, chłop spod Lubartowa, jakiejś Niedźwiady czy Leszkowic, który po długim okresie bezrobocia dostaje wreszcie do ręki łopatę i parę złotych dziennego zarobku — ci wszyscy ludzie rozumieją dobrze i czują na własnej skórze, jak bardzo im potrzeba opieki lekarskiej. Przede wszystkim tej opieki.

Do białego domku, ukrytego za szczerbatym i niepomalowanym płotem, w którym przyjmuje lekarz U. S., w godzinach przyjęć i poza godzinami ciągną ludzie po poradę. Samych hutników jest w Lubartowie około trzystu; gdyby więc nawet nie było innych, to i tak byłoby dosyć z nimi roboty dla lekarza. A przecież oprócz miejscowych zwaliła się ostatnio i ludność z okolicznych wsi. Bo i tu dotarł, słabo wprawdzie, ale dotarł, refleks wielkich poczynań tam, na południu, w rosnącym okręgu przemysłowym. Sam Lubartów i wieś podlubartowska odczuwa dopiero pierwsze drgnienia, pierwsze znaki ożywienia, które ma przyjść niebawem i dla tych terenów.



Do białego domku ciągną ludzie.

A że ono przyjść musi, w to wierzy każdy. Zwłaszcza ci, którzy żyją z tego oczekiwania lepszych czasów.

— Jeszcze i na naszym, panie dobrodzieju, podwóreczku lubartowskim wzejdzie niedługo słoneczko. Tylko go patrzeć.

L. M.

—«:»—

50 tys. zł na FON. Pracownicy fizyczni i umysłowi przedsiębiorstw towarzystwa „Huta Bankowa“ w Zagłębiu węglowym postanowili przyczynić się do wzmożenia naszej siły bojowej — zakupując odpowiedni sprzęt za kwotę około 50 tysięcy złotych i przekazać go wojsku w listopadzie rb.

Z całego kraju — do Częstochowy. W ub. tygodniu gościły na Jasnej Górze pielgrzymki: z Warszawy (1000 osób), Pawłowa, Myszkowa, Wrzosowej, Chybnicy, Jędrzejowa, Lublina, Jarocina, Krotoszyna, Jordanowa, Orawy i górale z Babiej Góry.

Ze Świata

— **Polacy w Prusach nie są „niemieckiej krwi“.** Mieszkańcom miasta Olsztyna na Warmii podano do wypełnienia nowe blankiety meldunkowe. W rubryce pochodzenia wymienione są „krew niemiecka“, „mieszańcy“, „pół lub ćwierć-Aryjczycy“ i żydzi. Podział taki daje Polakom tylko jedną możliwość wpisania się pod „krew niemiecka“ co zakrawa na kpiny.

— **Zaprzeczenie.** Kowieńskie koła polityczne zaprzeczyły wiadomościom, jakie ukazały się w prasie zagranicznej o rzekomej propozycji Niemiec zawarcia z Litwą paktu nieagresji (niezaczepiania się).

— **Dramat w przestworzach.** W Anglii w pobliżu miejscowości Pullhel zderzyły się na znacznej wysokości dwa samoloty wojskowe. Załoga jednego z samolotów uratowała się dzięki spadochronom. Drugi samolot zapalił się w powietrzu a dwaj lotnicy zginęli gdy samolot rozbił się, spadając na ziemię.

— **Kobieta na czele bandy rabusiów.** W Budapeszcie przyłapano niejaką Natalię Lisienko, która dokonała kilkudziesięciu włamań do domów prywatnych, przy czym zawsze była uzbrojona w rewolwer i sztylet. Bandytka posiadała własne auto i samochód ciężarowy, którym wywoziła zabrane rzeczy... Jak w kinie.

— **Żydom w Rumunii nie wolno zmieniać nazwisk.** Władze rumuńskie rozstrzygnęły, iż o zmianę nazwiska ubiegać się wolno tylko rdzennym Rumunom. W szczególności niedozwolona jest obecnie zmiana nazwisk żydowskich.

— **Lindbergh na usługach obcego wywiadu?** Moskiewska „Prawda“ w artykule wstępnym atakuje niezwykle ostro Lindbergha za jego ujemną opinię o lotnictwie sowieckim i zarzuca mu, że w interesie obcego wywiadu przybył do Rosji, aby zbadać stan lotnictwa sowieckiego.

— **Zaniepokojenie w dawnych koloniach niemieckich.** Jak donoszą z Dares Salam, stolicy Tanganiki, dawnej kolonii niemieckiej, odbyło się tam wielkie zgromadzenie z udziałem przedstawicieli ludności tubylczej oraz osiadłych w ostatnich czasach w Tanganice Hindusów i Japończyków. Zgromadzeni po wysłuchaniu referatu o niemieckich roszczeniach kolonialnych, przyjęli rezolucję, w której dają wyraz „żywemu zaniepokojeniu na wieść o możliwości zwrotu kolonii niemieckich“. Tanganika pragnie pozostać nieodłączną częścią imperium brytyjskiego.

— **Niezwykły system ściągania podatków.** Pomiędzy Bankiem Ziemskim w Kłajpedzie i miejscowym urzędem podatkowym toczył się od dłuższego czasu spór o podatek dochodowy, którego wspomniany bank nie chciał uiścić w całości. Po upływie wyznaczonego terminu do Banku Ziemskiego przybyła policja, która z bronią w ręku zażądała kilka tysięcy litów tytułem niezapłaconych podatków, po czym zostawiła pokwitowanie i wyszła.

B. Kofmann



Powieść współczesna.

16)

(Ciąg dalszy)

Nieco opryskliwy sposób mówienia złagodniał stopniowo. De Katt wiedział z doświadczenia, że nic nie działa na młodą kobietę tak uspokajająco jak milczenie i że wkrótce będzie mogła rozmawiać zupełnie rozsądnie. Była pobudliwa, ale wcale niegłupia i przy tym bardzo sprytna.

Nie spiesząc dopalił papierosa i odpowiedział:

— Już byłem u Fokinga. Spotkałem tam Weningę.

— I to cię tak spieszyło? — zapytała nieufnie.

— O, nie, moje dziecko, wprost przeciwnie! — uśmiechnął się de Katt. — Poczciwy Weninga liczy na to, że mu udzielę pewnych ważnych wiadomości.

— Może w związku z włamaniem? — wtrąciła Nelly.

De Katt, zdawało się, nie zwrócił uwagi na kpiący ton. Widząc, że młoda kobieta skończyła już śniadanie, podał jej papierosa i ognia.

— Możliwe, że w związku z włamaniem — oświadczył spokojnie. — Ale Akruba też go interesuje.

— Aha! Był tam.

De Katt skinął głową.

— No, a ten smarkacz?

— Nie było go i właśnie dlatego tu przychodzę.

— Myślałam, że umówiłeś się z nim wczoraj.

— Tak, ale musiało mu coś przeszkodzić. Zadzwoń do niego do hotelu.

— Dlaczego ja? Możesz sam to zrobić.

— Proszę cię, zatelefonuj natychmiast i zapytaj, co się stało?

De Kattowi nie wolno się sprzeciwiać, gdy mówi tak twardo i stanowczo.

Nelly sięgnęła po telefon, stojący nad tapczanem, przeniosła go na stolik i połączyła się z hotelem „Doelen“.

De Katt obserwował ją ukradkiem — miała wyraz twarzy bardzo czujny i nieco strwożony.

— Czy mogę mówić z panem Mac Stantonem? — zawołała w słuchawkę. — Zatrzymał się wczoraj w waszym hotelu, przyjechał z Anglii... Dobrze, zaczekam przy aparacie.

De Katt trzymał w palcach papierosa i przyglądał mu się w skupieniu.

— Co nie ma?... Nie przyszedł na noc? To jest dziwne! Dziękuję panu!... Co?... O, nie, nie trzeba! Później jeszcze raz zadzwonię... Kto mówi?... Oczywiście, niech pan zanotuje. — Spojrzała pytająco na de Katta i z jego ust wyczytała odpowiedź. Mówi van Straaten, Maya van Straaten... Tak, dziękuję bardzo!

Położyła słuchawkę, mrużąc zielone oczy, popatrzała niepewnie na de Katta, potem podciągnęła drobne stopy, owinęła je połą płaszcza kąpielowego i powiedziała:

— No?... Słyszałeś? Nawet nie nocował w domu... i ty też, jak mi się zdaje. Gdzieście się włóczyli do tej pory?

De Katt spojrzał na zegarek, wstał i zaczął się przechadzać między oknem a tapczanem. Wodziła za nim uważnym spojrzeniem, starając się jednak, by tego nie dostrzegł.

— Myślałem, że on wrócił do baru... mruknął wreszcie.

— Więc dlatego mnie zbudziłeś tak wcześnie telefonem? Sądziłeś prawdopodobnie, że nim się zaopiekuję i tu go przyprowadzę....

— Nie, to byłoby zupełnie zbyteczne — przerwał z ledwo dostrzegalnym zniecierpliwieniem.

Uśmiechnęła się lekko.

— Oczywiście! Pod tym względem nigdy do mnie nie miałeś zaufania. — Po krótkim milczeniu podjęła: — Dokąd was jeszcze poniosło? Musisz lepiej wiedzieć, gdzie on może być, bo przecież wyszliście razem.

— Nic nie wiem! — uciął. — Odprowadziłem go kawałek. Mówił, że idzie do hotelu. Trzeba go było przypilnować, bo był porządnie urżnięty, ledwo stał na nogach. Pożegnaliśmy się na Amstelgracht.

— Aha... — rzekła przeciągle Nelly.

— Co „aha“?... — byłem też zmęczony. Całą noc na statku, potem tłukłem się pociągiem z Rotterdamu i wreszcie wczoraj do trzeciej nad ranem piłem w tym barze „Kolibri“.

Nelly patrzała przed siebie w zamyśleniu.

— Miły chłopak — bardzo mi się spodobał — powiedziała po cichu. — Szkoda jeśli go spotka coś złego...

De Katt przerwał wędrówkę po pokoju, zatrzymał się i mruknął:

— Nie rozumiem, co to ma znaczyć.

Wzruszyła ramionami.

— Ciekawam, skąd wiedziałeś jeszcze przed moim telefonem, że Stanton nie wrócił do hotelu...

— Skąd ci to przyszło do głowy?

— Nie pierwszy rok się znamy — odparła spokojnie. — Przypuszczałeś, że resztę czasu spędził już bez ciebie w barze albo w moim mieszkaniu.

— Kochane dziecko — przerwał łagodnie. — Małe sprostowanie; to są twoje własne przypuszczenia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dla Naszych Pań

PIĘKNY DOROBEK KOBIET

we współczesnym życiu polskim.

Robiąc krótki przegląd, niejako pokłosie z ubiegłych kilkunastu dni, wiele rzeczy będziemy mogły zapisać na **dobro zorganizowanej społeczności kobiecej.** Widzimy je obecnie przy gorączkowej, wielkiej pracy, podjętej w imię najszczytniejszego przykazania miłości bliźniego. „Caritas", której to organizacji duszą całą są działaczki niestrudzone podjął swą doroczną zbiórkę, celem zapewnienia pomocy najbardziej potrzebującym w okresie nadchodzącej zimy.

Z roku na rok ta zbożna i wysoce obywatelska praca rozrasta się, wciągając do dzieła coraz liczniejsze zastępy uświadomionych pracowniczek. I wszędzie tam, gdzie się daje swobodę nieskrępowanej inicjatywie prywatnej, daje też ona wielkie wyniki. W roku bież. „Caritas" zapoczątkowaniem swych prac wyprzedził znacznie akcję pomocy, noszącą stempel urzędowy.

Pierwszy **kongres, poświęcony sprawom dziecka i wychowaniu młodego pokolenia** mamy już poza sobą. Duża rola przypadła w udziale tym delegatkom na kongresie, którym sprawa religijnego wychowania dzieci leży bardzo na sercu. **A wiele rzeczy trzeba było dopilnować na tym kongresie warszawskim.** Trzeba bowiem wiedzieć, że cała ta impreza powstała na gruncie niejako **kompromisu** pomiędzy setką towarzystw. Nic też dziwnego, że w sprawie tak ważnej, jak kształcenie życia religijnego w dziecku w domu i szkole poświęcono tylko jeden jedyny referat. **Najwidoczniej chciano uniknąć zadrażnień i zdecydowanego angażowania się ze strony organizatorów kongresu.** Dlatego też ważkie słowo przypadło w udziale delegatkom, które w całym szeregu zgłoszonych rezolucyj dały wyraz zdrowym pojęciom i dążeniom katolickich matek w Polsce.

We wnioskach, przedkładanych prezydium domagano się i to w sposób stanowczy **pełnego zapewnienia dzieciom wychowania religijnego.** Mówiono też i o tym, aby mniej dbano w Rzeczypospolitej o wystawianie licznych pomników, aby zaniechano bardziej kosztownej reprezentacji różnych wielkości, aby natomiast pieniądze te poszły na zmniejszenie „nor" mieszkaniowych, w których gnieździ się biedota wielkomiejska i krzycząca nędza ludzka.

Ze strony kobiet wyszło również żądanie rozwinięcia wśród uchodźtwa polskiego za granicą większej pieczołowitości nad wychowaniem młodych pokoleń w duchu narodowym i katolickim i nad stworzeniem dzieciom czystej atmosfery polskiej kultury narodowej.

Wobec takiej postawy delegatek nikt się nie ośmielił propagować tzw. pełnego wychowania państwowego, nie mieli śmiałości zwolennicy p. Kolanki domagania się jakichś wzorów kolektywnej wylęgarni i hodowli dzieci, a dla marksistowskiej opieki społecznej i wychowania usłyszeliśmy tylko słowa potępienia, jako „najdzikszego w Europie barbarzyństwa".

Świtem lepszego jutra Polski będzie **zdrowa młodzież polska i matki Polki,** tak zaszczytnie rozumiejące swe powołanie, by nic dzieciom nie było odebrane z ich najwyższych dóbr duchowych, religijnych i narodowych. Właśnie tej **Matce Polce w jednym tygodniu z okazji powrotu ziemi cieszyńskiej do Rzeczypospolitej dwukrotnie oddany był publiczny hołd i najwyższe uznanie.** Uczynił to dowódca grupy operacyjnej cieszyńskiej **generał Bortnowski.** Wygłaszając na defiladach okolicznościowe przemówienia przypomniał on, że tylko Matce Polce zawdzięczamy ten wielki cud, że te prastare ziemie polskie dochowały wierności Rzeczypospolitej. One to wraz z pacierzem uczyły dzieci mowy polskiej i krzewiły ducha narodowego oraz nakaz wytrwania przy wielkiej sprawie, której na imię Polska.

Upostaciowaniem tej walki wiekowej o polskość była dostojna matrona, matka 12 dzieci, **Ślązaczka Hamrozowa,** która dostąpiła tego zaszczytu, że wraz z dowódcą generałem **przyjmowała pierwszą defiladę wojska polskiego.**

Ten sam wielki duch patriotyzmu ujawniła młodzież całej Polski, wysyłając dziękczynne listy do marszałka Śmigłego-Rydza z okazji powrotu Zaolzia do Rzeczypospolitej. Pierwszą nauczycielką i apostołką była i jest zawsze matka-patriotka.

Przypomniano sobie również o kobietach i przy innej okazji, mianowicie przy **nadchodzących wyborach do sejmu i senatu.** Wiadomo, że od tak licznej społeczności kobiecej uzależniona jest frekwencja wyborcza, na którą silny nacisk kładą czynniki oficjalne. Nie wszystkie jednak kobiety mogły się wypowiedzieć w tej sprawie. Co pod tym względem przyniesie nam najbliższa przyszłość, zobaczymy. Pewne jesteśmy tego, że ogół kobiet będzie się kierował w tej sprawie nie tylko sentymentem, nie tylko posłuchem dla agitacji, ale rozsądkiem i przekonaniem.

Z. Zaw.

Co gotujemy na obiad?

I. Zupa z włoskiej kapusty
wątróbka cielęca smażona z kartoflami
ptysie z kremem.

II. Zupa grzybowa
szpinak z jajkami
krem wiśniowy.

III. Zupa borówczana z grzankami
sztuka mięsa z jarzynami
legumina makaronikowa

IV. Zupa kartoflana
klops z kartoflami i grzybami
budyń ze słodkiej kapusty

V. Zupa rybna
karp duszony
knedle ze śliwkami.

VI. Zupa z dyni
pieczeń wołowa z buraczkami
legumina śmietanowa.

VII. Rosół z drobiu
kurczę faszerowane
krem ponczowy.

Pielęgnowanie i karmienie niemowląt.



(IV wydanie, całkowicie przerobione dra Tadeusza Mogilnickiego, wyd. M. Arcta w Warszawie).

Dziedzina pielęgnowania dzieci jest u nas całkowicie zaniedbana. Braki te uzupełniają jedynie podręczniki, stające się po prostu koniecznością dla każdej Polki.

Jednym z ciekawych rozdziałów książki jest kwestia choroby dróg oddechowych. Zdaniem dra Mogilnickiego: zwykły katar nosa, zapalenie gardła, oskrzeli lub płuc, to choroby wywołane przez bakterie i jako takie zaraźliwe, szczególnie dla niemowląt.

Jeżeli ktokolwiek bądź w mieszkaniu ma nieżyt nosa, anginę lub katar oskrzeli, nie powinien się zupełnie zbliżać do dziecka, a tym bardziej go pieścić i całować. Matkom lub mamkom, mającym kaszel czy katar, radzimy podczas karmienia zawiązywać sobie chusteczką nos i usta, żeby nie oddychać, nie kichać i nie kaszlać na dziecko. Dla niemowląt nawet silny nieżyt nosa niejednokrotnie bywa poważniejszą chorobą, tym więcej, że te same drobnoustroje, które wywołują katar, mogą powodować również zapalenie oskrzeli lub płuc.

Młodsze, nawet parotygodniowe niemowlęta, powinny latem po kilka godzin spędzać na dworze, starsze, zaczynając od 2-go miesiąca, należy wywozić co dzień na spacer nawet podczas zimowych miesięcy, unikając zbyt wielkich mrozów i wyjątkowo niepogodnych dni.

Trzeba się przede wszystkim starać, żeby dziecko możliwie dużo przebywało na słońcu. Należy wykorzystać każdą plamę słoneczną i na niej dziecko umieszczać. Dotyczy to zarówno zdrowych, jak i chorych dzieci. Dzieci powinny być trzymane na słońcu w domu i poza domem.

Papierowe uchwały Kongresu Dziecka

nie poprawią doli matki i dziecka.

Na Kongresie Dziecka, który odbył się w Warszawie 2, 3 i 4 bm. poruszano bardzo dużo drażliwych kwestii, o których załatwienie dawno domaga się całe społeczeństwo. W szumnych referatach przedstawiono **sprawę dziecka, jako ogólną troskę świata.** I w ogóle mówiono o tym, że trzeba walczyć intensywniej z śmiertelnością matek i niemowląt. W poszczególnych komisjach domagano się m. in. **wprowadzenia stałych działów szkolnych i wychowawczych w prasie,** celem dokształcenia rodzicców, oraz poruszono kwestię prawa do opieki szpitalnej z punktu widzenia znalezienia źródeł pokrycia kosztów pobytu w szpitalu. Domagano się usprawnienia formalności administracyjnych i przyjmowania chorych dzieci bez utrudnień ze względu na opłaty.

Co będzie w ogóle załatwione — nie wiadomo, gdyż u nas po części kończy się wszystko na starannym **opracowaniu odpowiednich rezolucji, które nie polepszają bytu dziecka, gwałtownie wołającego o opiekę.** Najgorętsze zainteresowanie wywołała **sprawa upośledzenia w dotychczasowym ustawodawstwie dzieci, zrodzonych poza małżeństwem.** Zagadnienie to poruszano zarówno z punktu widzenia interesów jednostki, jak rodziny, jak i interesów ogółu społeczeństwa. Ze strony osób mających praktykę społeczną dawano dowody, jak głęboko nieszczęśliwa jest dola tych dzieci. Liczba nieślubnych urodzeń w roku ubiegłym doszła do 57.000 w całej Polsce.

Ponadto żywo komentowana była sprawa zwiększenia odpowiedzialności rodziców, wykonywujących nieodpowiednio władze nad dziećmi, w sensie możliwości odbierania władzy rodzicielskiej w wypadkach takich, jak namawianie do nierządu, do przestępstwa itd.

Lekarki, zabierające głos w dyskusji, zwróciły uwagę na **ciężką sytuację matki nieślubnej w najbardziej krytycznych chwilach jej życia.**

Podnoszono również konieczność wprowadzenia uproszczeń proceduralnych przy egzekwowaniu dla matek i dzieci porzuconych przez ojca (nie tylko nieślubnych) alimentów, przyznanych im już prawnie przez sąd.

Drugą sprawą, to brak szkół, zwłaszcza na wsi, gdzie nikt nie dba o zdrowotność, moralność i higienę takiego dziecka.

Podkreślano też w dyskusji **sytuację matki pracującej, jej przeciążenie obowiązkami i potrzebę tworzenia instytucyj pomocniczych (żłobki) oraz poprawy płac dla kobiety pracującej.** Mówiono o potrzebie szeroko propagowanego budownictwa tanich mieszkań rodzinnych, podkreślano groźę alkoholizmu i konieczność walki z alkoholizmem. Wysunięto tezę, że rodzina, która demoralizuje dziecko powinna być pozbawiona wpływu na wychowanie potomstwa. W wypadkach, gdy rodzina nie może zapewnić warunków wychowawczych, dzieci osierocone, lub opuszczone powinny być oddawane do rodzin zastępczych lub do zakładów społecznych.

Najpilniejszą sprawą jest ochrona licznej rodziny, zapewnienia taniego i higienicznego mieszkania oraz poprawienie bytu warstw pracujących wsi i miast.

Jak widzimy — **piękne uchwały z wynikiem wątpliwym.**

—«:»—

Czyścimy plamy.

Plamy powstałe od tłuszczu sprawiają najwięcej kłopotu. Tłuszcze rozpuszczają się w tłustych płynach, jak w benzynie i terpentynie. Tłuszcz z tkaniny usuwa się w ten sposób, że kładzie się kawałek bibuły lub czyste skrawki z materiału pod i nad plamą a potem na to postawić gorące żelazko, gdyż od gorącego żelazka tłuszcz się rozpuszcza i wsiąka. Skoro tłuszcz przestanie wsiąkać, można przystąpić dopiero do wywabiania plamy. Celem wywabienia starych plam w lnianych tkaninach, trzeba zmieszać w 1 litrze wody 15 gramów czystego białego mydła, 100 gramów octowego eteru i 60 gramów amoniaku w proszku. Tą mieszaniną nacierać splamione miejsca

Z zagadnień ogrodniczych

Ogród i sad

w październiku.

Październik — to okres zbioru jarzyn i owoców. Jabłka i gruszki zbiera się często za wcześnie, nie wiedząc o tym, że im dłużej wiszą na drzewie, tym piękniej dojrzewają i dłużej dadzą się przechować. W październiku zbieramy w dalszym ciągu późno-jesienne owoce. Bezpośrednio po skończeniu sprzętu owoców, ziemię pod drzewami zasila się w miarę potrzeby nawozami i koniecznie natychmiast przekopuje. Kto drzew nie nawozi, nie powinien mimo to zaniechać przeorania lub skopania ziemi, gdyż wydeptana i ubita przy zbiorach, trudno nasiąka wodą, a szybko i głęboko wysycha z wielką szkodą dla drzew.

Od połowy października można rozpocząć sadzenie młodych drzewek. Już na początku miesiąca wytycza się linie, przygotowuje paliki, wiązadła i w razie potrzeby — materiał do zabezpieczenia pni przed ogryzaniem przez zające. Czas również na sadzenie winorośli i wszelkich krzewów owocowych. Tylko na gruntach zlewnych i wilgotnych lepiej jest tą czynność odłożyć do wiosny.

Na warzywniku zbiera się resztę nasion warzywnych i dosusza je pod dachem. W drugiej połowie miesiąca następuje sprzęt wszystkich okopowych i kapustnych. W gruncie pozostać może na zimę jarmuż, część pietruszki, pasternaku i pory. Do kopania jak i do zbioru wszystkich warzyw wybrać dzień pogodny, by zebrać je z pola suche — zmoczone deszczem łatwo ulegają gniciu. Zebrane warzywa po oczyszczeniu i przeschnięciu, dołuje się w kopcach na dworze, lub układa w piasku w piwnicy. Kalafiory, które nie zawiązały jeszcze róż, wykopuje się z bryłą ziemi i sadzi w piwnicy. Można też sadzić w głębokiej skrzyni, gdzie zwolna wykształcą duże róże. Wszelkie odpadki po zbiorach, jak nać, łęty, głąby itp. trzeba z ogrodu natychmiast usunąć. Ziemię w miarę potrzeby nawieść, przeorać lub przekopać, pozostawiając na zimę bez bronowania, w tak zwanej „ostrej skibie", aby do głębi przeszła wiatrem i mrozem. W szparagarni łęty starannie wyciąć i spalić, aby zniszczyć gnieżdżące się w nich szkodniki. Kto nie nawoził szparagów po skończonym plonowaniu, ten koniecznie powinien uczynić to teraz, w żadnym razie nie odwlekając zasilania roli na wiosnę, gdyż odbije się to fatalnie na jakości warzywa.

W warzywniku o glebie lekkiej, nie zasklepiającej się, przygotować grzędę do ozimego siewu marchwi. Sieje się marchew w końcu października lub w listopadzie co 25 cm od siebie, mieszając drobne nasienie z piaskiem lub drzewnym popiołem, dając około 6 części domieszki na 1 część nasion. Po wysianiu rzędy przykrywa się ziemią, tak jednak, aby pozostały nieznaczne wgłębienia: wówczas w rowkach tych gromadzić się będzie śnieg, dając nasieniu wilgoć i okrycie przed mrozem i wichrami. Polecane odmiany marchwi: Paryska najkrótsza, Verton i na ziemie cięższe: Duwicka.

Z wiosną ozima marchew wschodzi, zaledwie ustąpią chłody, wyprzedza więc o parę tygodni najwcześniejsze posiewy wiosenne i jest zdatna do użytku już w pierwszej połowie czerwca, kiedy na nowalie jest największy popyt i najlepsze ceny.

Podobnie jak marchew, można wysiewać na jesieni pietruszkę, szczaw, szpinak i groch.

W ogrodzie ozdobnym należy zgrabiać codziennie opadłe liście. Trawniki przed zimą koniecznie winny być króciutko skoszone, inaczej trawa wylegnie. Z rabat i klombów wyjmuje się i zabiera do przechowalni rośliny delikatniejsze, jak pacioreczniki, mieczyki, dalie, begonie, pelargonie itp. Opróżnione po nich miejsca należy nawieść obornikiem i głęboko przekopać. Wysadzać na grzędy rośliny cebulkowe, jak: hiacynty, tulipany, narcyze. Również wysadza się na rabaty kwiaty dwuletnie (bratki, stokrotki, niezapominajki, naparstnice, dzwonki, goździki itp.). Okwitłe byliny przycinać i zbierać nasiona do siewów wiosennych. Jedynie fiołki i płomyki trzeba siać już teraz, bo wysiane z wiosną często zawodzą.

Przesadzać drzewa i krzewy ozdobne.

—«:»—

Dzieci denuncjantami w Sowietach.

W ramach prowadzonej od dawna akcji zwalczania „wrogów ludu" wydział propagandowy „Komsomołu" wydał instrukcje do wszystkich organizacji prowincjonalnych aby prowadziły uświadamiające prace nie tylko wśród młodzieży w wieku średnim, lecz również wśród dzieci. Zwłaszcza w okręgach pogranicznych dzieci mają być szkolone i przygotowywane do pracy wywiadowczej, przy czym w każdym wypadku zadenuncjowania i przytrzymania przez dzieci „wroga ludu", mają być wyznaczane specjalne wynagrodzenia. Dotychczasowe próby w tym kierunku — zdaniem władz sowieckich — dały dobre wyniki. Niemal codziennie prasa sowiecka donosi o aresztowaniach „wrogów ludu" na podstawie denuncjacji dzieci.

Odsłonięcie pomnika króla Alberta.

Paryż, 13. 10 (PAT). Podczas odsłonięcia pomnika króla Alberta wygłosił przemówienie prezydent Lebrun, oświadczając, iż **Francja pozostaje wierną pamięci Alberta I.** Lebrun wyraził podziękowanie królowi Leopoldowi, królowej Elżbiecie i księżnej Piemontu, iż zaszczycili swą obecnością podniosłą uroczystość odsłonięcia pomnika bohaterskiego króla.

Na wygnaniu zmarł

niedoszły car Rosji.

Paryż, 13. 10. (PAT). **W klinice prywatnej w Neuilly zmarł wczoraj wielki książę rosyjski Cyryl. Ks. Cyryl urodził się w r. 1876. Ogłosił się szefem domu Romanowych i kuratorem tronu 26 lipca 1922 r. Ks. Cyryl pozostawił troje dzieci, z których syn wielki książę Włodzimierz, urodzony w r. 1917, staje się obecnie szefem domu Romanowych.**

Pożar benzyny.

Nowy Jork, 13. 10. (PAT). W Linden (Stan New Jersey) nastąpił wybuch **12 rezerwuarów benzyny, mogących pomieścić 27.252 tys. litrów.** Z powodu gorąca, jakie wytwarza olbrzymi pożar, ewakuowano całą okolicę w promieniu 1 km. Straże ogniowe usiłują zabezpieczyć sąsiednie rezerwuary.

12 fenigów za koronę.

Berlin, 13. 10. (PAT). Agencja Havasa donosi: Kurs przeliczenia korony czeskiej na walutę niemiecką na obszarze Sudetów ustalony został ostatecznie **na 12 fenigów niemieckich za jedną koronę.**

Areszt za nieoddawanie mleka.

Berlin, 13. 10. (PAT). „Spandauer Ztg." donosi z Gąbina (Prusy Wsch.) o wyroku sądowym, skazującym pewną gospodynię, właścicielkę 3 krów na karę 2 tygodni aresztu za nieoddawanie mleka do mleczarni.

Zamiast masła margaryna.

Berlin, 13. 10. (PAT). Radio niemieckie podaje, że w obecnym okresie kupcy mogą **zamiast masła wydawać na kartki margarynę.** W tym bowiem czasie przypada przeciętnie 175 gr masła tygodniowo na osobę.

Dobry sposób na strachajłów.

Berlin, 13. 10. (PAT). Jak słychać poszczególne placówki partyjne otrzymały polecenie **ustalenia nazwisk wszystkich tych, którzy w ostatnim niespokojnym okresie podejmowali większe wkłady oszczędnościowe z kas. Lista tych osób zostanie opublikowana.**

Pogoda w Dolinie Chochołowskiej poprawia się.

Zakopane, 13. 10. Wczoraj w ciągu dnia było pogodnie. Według danych obserwatorium meteorologicznego, w Dolinie Chochołowskiej w nocy z 12 na 13 bm. nastąpi stopniowy wzrost szybkości wiatrów. Na dziś przewidywana jest pogoda, jednak z powodu dość silnych wiatrów, start balonu stratosferycznego dzisiejszej nocy nie odbędzie się. Możliwe jednak, że nastąpi on jutro.

——«:»——

Więźniowie będą zimą budowali drogi. W sezonie zimowym więźniowie ruchomych ośrodków karnych zatrudnieni będą przy budowie dróg. Zatrudnienie więźniów przy robotach publicznych dało dotychczas dobre wyniki.

Anglia jest bezsilna.

Palestyna znajduje się w rękach

powstańców arabskich.

Londyn, 13. 10. (PAT) Prasa angielska pełna jest dziś alarmujących wiadomości na temat obecnej sytuacji w Palestynie. Wiadomości te dopiero teraz dotarły do Anglii z powodu ostrej cenzury pocztowej, która od trzech miesięcy była wprowadzona w Palestynie.

Z opisów palestyńskich korespondentów dzienników angielskich wynika, że tylko te miasta i okręgi palestyńskie, gdzie stacjonowane są wojska brytyjskie, których **siła obecnie podniesiona została do 25 tysięcy**, znajdują się faktycznie pod władzą administracji brytyjskiej. Reszta kraju podzielona jest przez arabską naczelną komendę powstańczą **na wojskowe okręgi, którymi administrują wojskowi dowódcy arabscy, ściągający na cele powstańcze podatki i powołujące sądy.** Naczelnym dowódcą sił powstańczych jest wieśniak palestyński **Abdul Rahim Elhaj Mohammed**, zaś dowódcą oddziałów powstańczych, działających w okolicy Jerozolimy, jest Abdul Razzak.

Władze palestyńskie zmuszone były ewakuować z miast i miasteczek **niemal całego kraju posterunki policyjne i zamknąć sądy miejskie, poczty i inne urzędy.** Nawet centralna dzielnica Jerozolimy uważana jest za niepewną.

Połączenia kolejowe między Jerozolimą a Lyddą są zupełnie przerwane. Na **torach kolejowych powstańcy posadzili jarzyny i zasadzili drzewa.** Komunikacja telefoniczna w całym kraju jest zupełnie zdezorganizowana. Linie telefoniczne **naprawiane w dzień, są niszczone przez powstańców w nocy.** Kolonie żydowskie sterczą — **niczym ufortyfikowane wyspy w morzu rewolucji.** Jeździć po Palestynie można tylko w samochodach pancernych, lub też za pozwoleniem powstańców.

Korespondenci twierdzą, że obecna rewolucja jest **największą, jaką zna historia Palestyny.** Ma ona daleko bardziej ambitny charakter, niż wszystkie poprzednie rewolucje i zmierza **do obalenia rządów brytyjskich w Palestynie i ustanowienia rządów arabskich.**

Gdańsk — częścią Trzeciej Rzeszy?

Gdańsk, 13. 10. (PAT). Według komunikatu stronnictwa narodowo-socjalistycznego w Gdańsku, nazwa **gdański front pracy** zmieniona zostanie z dniem 1 stycznia 1939 r. na **„Niemiecki Front Pracy, Okręg Gdańsk".**

* * *

Tym samym podporządkowano się berlińskiej centrali dr. Leya „Deutsche Arbeitsfront". Około 300 kolejarzy-Polaków gdańskich staje się odtąd narzędziem w ręku wodzów hitlerowskich Trzeciej Rzeszy.

Ostatniej deklaracji Forstera, że „Gdańsk jest niemieckim **państwem**" urzędowa Polska Agencja Telegraficzna nie streściła wiernie, lecz najdrażliwsze ustępy **złagodziła**, podkreślając jedynie, że gdańszczanie pragną z Polską żyć w zgodzie...

Wprawdzie pan Forster nie jest prezydentem senatu Greisera, którego wynurzenia jedynie są obowiązujące, ale p. Greiser **partyjnie podlega** „Gauleiterowi" Forsterowi. Dlatego „szczerości" Forstera nie można lekceważyć.

Niemcy a wybory.

Organ katolików niemieckich „Der Deutche in Polen" nawiązując do zbliżających się wyborów do sejmu i senatu pisze:

Niemiecka grupa mniejszościowa w Polsce tym razem przystępuje do wyborów niego inaczej, niż przed trzema laty. Wówczas istniały wśród mniejszości następujące cztery kierunki polityczne:

1) Młodoniemcy, zdecydowani narodowo-socjaliści, 2) ugrupowania niemieckie, zglajchszaltowane w Radzie Niemców (Volksblock i Zrzeszenie Niemieckie), które z programu narodowo-socjalistycznego przejęły jedynie nacjonalizm w obecnej formie, z resztą jednak godziły się zasadniczo na postępowanie w myśl wskazówek berlińskich, 3) Niemiecka Chrześcijańska Partia Ludowa (dr. Pant), 4) niemieccy socjaliści, tworzący wspólny front z polskimi socjalistami.

Obecnie pierwsze dwa ugrupowania, opierające się o narodowy socjalizm, utworzyły wspólny front. Socjaliści pozostali przy dawnej taktyce. W takich warunkach więc odróżnić należy obecnie trzy kierunki niemieckie: narodowo-socjalistyczny, chrześcijański i marksistowski.

Ze względu na to — pisze „D. i P." — **że zgrupowanie nasze nie ma przy obecnej ordynacji wyborczej widoków na przeprowadzenie własnych kandydatów, możemy naszym zwolennikom zalecić, by głosowali zgodnie z naszymi zasadami programowymi.**

——«:»——

Przedstawiciele lotnictwa polskiego w Budapeszcie.



Na zdjęciu moment powitania na lotnisku w Budapeszcie delegacji lotnictwa polskiego z wiceministrem Bobkowskim na czele.

Morderca małżeństwa Zielonków skazany na śmierć.

Wejherowo. (ap) Sensacyjną sprawą mordercy małżeństwa Zielonków zajął się gdyński sąd okręg. na sesji wyjazdowej w Wejherowie. Na ławie oskarżonych zasiadł Wilhelm Bartoszyk. Jest to człowiek 29-letni, urodził się w Charlottenburgu w Niemczech, skąd z rodzicami przybył do Wejherowa, a później udał się do Gdyni.

Akt oskarżenia zarzuca Bartoszykowi, że w nocy na 12 lipca z premedytacją zamordował siekierą małżonków Zielonków Józefa i Albertynę, dzierżawców 30-morgowego gospodarstwa w Łężycy (pow. morski), obrabował ich z pieniędzy i podpalił dom mieszkalny celem zatarcia śladów. Bartoszyk nie przyznaje się do popełnienia zbrodni. Krytycznej nocy rzekomo znajdował się u pewnej mężatki, żony kolejarza w Wejherowie, której nazwiska jednak wyjawić nie chce. Pieniądze otrzymał też od swej „kochanki". Oskarżony sprytnie zarzuca policji, że ślady krwi na ubraniu zrobiła sama. Atakuje policję i sposób prowadzenia śledztwa. Oskarżony przyznaje, że znał Zielonków od dawna, przebywał u nich i pisywał im listy do dłużników. Na dwa dni przed morderstwem był u nich po raz ostatni i nawet u nich nocował.

Następnie przystępuje sąd do przesłuchiwania świadków, których liczba przekracza trzydzieści. Są to przeważnie ludzie z otoczenia Zielonków i Bartoszyka oraz funkcjonariusze policji. Zeznania ich obciążają oskarżonego. Świadek Hirsz pierwszy spostrzegł ogień u Zielonków. Ugasił pożar wspólnie z synami i sąsiadem. Znalazł też zmasakrowaną Zielonkową. Następnie pojechał po lekarza i policję, przy czym zauważył ślady, będące śladami butów oskarżonego. Wobec późnej pory sąd sprawę odroczył.

W drugim dniu rozprawy sąd przesłuchał dalszych świadków oraz rzeczoznawcę dra Sochaniewicza, który stwierdził, że wielka liczba uderzeń z rozmachem i siłą zadawanych Zielonkom świadczy o bestialskim pastwieniu się mordercy nad ofiarami.

*

Wieczorem na sesji wyjazdowej gdyńskiego sądu okręgowego w Wejherowie, po trzydniowej rozprawie skazany został na karę śmierci Wilhelm Bartoszyk za zamordowanie w Głodówku pod Łężycami (powiat morski) małżonków Józefa i Albertyny Zielonków.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Biblioteka Tow Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świat od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18 w soboty od 17 do 19.

Karetka sanitarna, telefon 276 czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Życie za honor".
Słońce: „Gwiazda Riwiery".
Stylowy: „Życie ulicy".
Świt: „Niebezpieczny pościg".

— **Plenarne zebranie stowarzyszenia restauratorów** odbyło się w lokalu p. Gellera przy ul. Poznańskiej pod przewodnictwem tymczasowego prezesa p. Wojciecha Jaskólskiego. Głównym tematem obrad była sprawa walnego zjazdu delegatów w Grudziądzu. Jednomyślnie uchwalono, by na walnym zjeździe poprzeć żądania centrali, domagającej się ustąpienia dotychczasowego prezesa okręgu pomorskiego. Jako delegaci na zjazd do Grudziądza wybrani zostali pp. Jaskólski, Starobrat, Czarnecki i Kranz. Następne zebranie odbędzie się w lokalu „Domu Kuracyjnego".

— **Wybór nowego prezesa pow. Kółek Rolniczych.** Na zebraniu rady pow. Tow. Rolniczego dokonano wyboru nowego prezesa, którym został p. Tadeusz Kaźmierczak z Płonkowa. Dotychczasowy długoletni prezes p. Poniński z Kościelca w uznaniu zasług położonych w 18-letnim okresie swej pracy został mianowany prezesem honorowym.

— **Samobójstwo czy wypadek?** W torfowiskach pod Stanominem pow. inowrocławskego znaleziono zwłoki kobiety. Zmarłą, jak ustaliły dochodzenia, była 76-letnia Fryderyka Lübbeke ze Stanomina, która oddaliła się z domu niepostrzeżenie.

— **Zatruł się gazem świetlnym.** W mieszkaniu przy ul. Łucjana Grabskiego znaleziono bez życia nowozamieszkałego sublokatora funkcjonariusza PKP, Jana Kaweckiego. Komisja sądowo-lekarska ustaliła zatrucie gazem świetlnym.

— **Pijany lżył wojsko polskie.** Za opilstwo i lżenie wojska polskiego doprowadzono do komisariatu Rolirada Mikołaja z Jacewa.

— **Skradziony rower do odebrania.** W tut. komisariacie policji znajduje się rower męski, półbalonówka w dobrym stanie, z numerem zniszczonym, przemalowany na czarno, a pochodzący z kradzieży, dokonanej w maju lub czerwcu br. na terenie miasta Inowrocławia. Poszkodowani w celu rozpoznania mogą się zgłosić w komisariacie.

— **Kradzieże rowerów.** Leonowi Maciejewskiemu, zam. przy ul. Poznańskiej skradziono rower męski wartości 90 zł z korytarza przy ul. Solankowej 17. Drugi rower wart. 150 zł skradziono również z korytarza przy ul. Solankowej 63 p. Janowi Malcowi.

—«:»—

STRZELNO. (wr) Na ostatnim zebraniu KSMM dokonał ks. prałat Czechowski uroczystego wprowadzenia nowego asystenta ks. Kineckiego, którego druhowie jak i kierownictwo przyjęli z wielką radością, po czym szczegółowe sprawozdanie z odbytej niedawno pielgrzymki na Jasną Górę zdał honorowy prezes Kledzik.

— 25-lecie pożycia małżeńskiego obchodzili w ub. środę małżonkowie Władysław i Marianna z domu Janowczyk Kwiatkowscy. Na intencję jubilatów odprawiono w kościele farnym mszę św.

— Na ostatnim zebraniu Wlkp. Zw. Rzemieślników Chrześcijan w Strzelnie prezes Siupka powiadomił zebranych, że zarząd główny zamierza zorganizować w najbliższym czasie w Strzelnie kurs dokształcający dla rzemieślników. Bliższych informacyj udzieli zainteresowanym prezes oddziału Fl. Siupka, Strzelno, ul. Cystryjewo, który również przyjmuje zgłoszenia na kurs.

MOGILNO. (mk) Kino Bałtyk: „Jedna na milion".

— Za spowodowanie bójki skazana została rolniczka Jasińska z Kołodziejewa na karę 50 zł i 5 zł kosztów sądowych.

— Zawody małego Gordon-Benetta urządzone przez mogileński LOPP zakończone zostały następującymi wynikami: 1) dr. Kwiecińska, której balonik lądował w Więcborku (81 km), 2) córka p. dr. Gracza (Gołańcz 55 km), 3) córka mec. Jerzykiewicza i 4) p. Szymczakówna. Wymienione otrzymają nagrody.

— Zakup koni remontowych dla wojska odbędzie się w poniedziałek 17 bm. o godz. 10 na targowicy w Mogilnie.

GĘBICE. (mk) Na zakończenie „tygodnia popierania budowy szkół powszechnych" urządziło Tow. Pop. Bud. Szkół akademię w sali Domu Katolickiego. Słowo wstępne wypowiedział prezes Op. Rodz. p. Kędzierski. Po występach dzieci szkolnych i deklamacjach, przemówienie wygłosił kier. szkoły p. Urbański.

— Związek małżeński zawarli p. dr Wojewski, lekarz z Mroczy z p. Nowakowską z Poznania.

KCYNIA. Za pracę społeczną odznaczeni zostali krzyżami zasługi: Michał Sobota z Wydartowa, Franciszka Heynówna z Kcyni i Edward Sobecki z Kcyni.

ŻNIN. Zawarli związek małżeński pp. Karol Rybarczyk z Niedźwiad z J. Jagodzińską z Wiewiórczyna, E. Piechowiak z Srebrnogóry z G. Sokołowską z Wiewiórczyna, R. Michalski z Bielaw z W. Mrówczyńską z Łysinina i K. Maciejewski z J. Chrzanowską w Żninie.

— Kampania buraczana zapoczątkowana została zwózką buraków w ub. poniedziałek, natomiast fabryka rusza 17 bm.

— Syn właściciela garbarni w Janowcu (pow. Żnin) popełnił w sobotę wieczorem samobójstwo wystrzałem z browninga w skroń w mieszkaniu swego ojca. Przywołany lekarz stwierdził śmierć. Denat pozbawił się życia podobno na tle miłosnym.

GNIEZNO. (fb) Związek małżeński zawarł p. Tadeusz Urbański, urzędnik wydz. powiat. w Gnieźnie z p. Kubiakówną z Gniezna.

— W parafii św. Michała odbyło się uroczyste poświęcenie 2 nowych dzwonów kościelnych. Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup Laubitz w otoczeniu licznego duchowieństwa. W uroczystości tej wzięli udział starosta pow. Kasprzak, prez. Maćkowiak, wiceprez. Gałęzewski, prezes s. o. Osten-Sacken, inż. Śmidecki, mec. Sych oraz liczne tłumy parafian.

— W sali kasyna Cywilnego odbyło się zebranie emerytów państw. oraz wdów po emerytach, któremu przewodniczył prezes p. St. Kucharski. Po odczytaniu porządku obrad i załatwieniu spraw bieżących przystąpiono do dyskusji na temat FON, której wynikiem było opodatkowanie się emerytów jednorazowo na rzecz Obrony Narodowej w wysokości pół procent od pobieranej miesięcznej emerytury.

FORDON. Przygotowania do 15-lecia i poświęcenia sztandaru Sokoła w Toruniu są w pełnym toku. Program uroczystości jest następujący: W niedzielę 23 bm. o godz. 9.30 zbiórka towarzystw w Strzelnicy, godz. 10 odmarsz do kościoła na uroczyste nabożeństwo, gdzie nastąpi równocześnie poświęcenie odnowionego sztandaru., godz. 12 uroczyste zebranie w Strzelnicy. Po zebraniu otwarcie wystawy, godz. 14 wspólny obiad, godz. 18 zabawa. Z uroczystością połączona będzie wystawa z dziedziny wychowania fizycznego, prac ręcznych sokołów i sokolic itp., która potrwa cały tydzień.

— W niedzielę 9 bm. pozwolili sobie „prorocy i apostołowie" „badaczy pisma św." odwiedzić gremialnie (w liczbie 30 osób) naszą na wskroś katolicką i spokojną mieścinę. Najazd im się nie udał. Czujne obywatelstwo doniosło o najeździe policji, która na gorąco ich przywitała, spisując protokoły i konfiskując materiał propagandowy.

CHEŁMNO. (lm) W ub. niedzielę odbyły się w Starogrodzie pod Chełmnem zawody rejonowe Och. Straży Poż. W zawodach udział brały straże z Chełmna. Starogrody i Kijewa Król. Skład komisji kwalifikacyjnej tworzyli pp. prezes oddz. Str. Poż. pow. Chełmno Jan Szupryczyński, instr. Malinowski ze Świecia oraz naczelnicy rej. pp. K. Gawron i F. Zaporowicz. Strażacy pod kier. nacz. Zimmermanna z Kijewa Kr. wykonali swoje ćwiczenia z niezwykłym zapałem. Po przemówieniu insp. Urbańskiego odbyła się defilada, a następnie wręczenie świadectw, potem zaś przedstawienie, wykonane pod kier. p. Fr. Domagalskiego.

— 10 bm zawarł związek małżeński p. Anastazy Wieczorkowski z Chełmna z p. Elżbietą Rutkowską z Ujścia pod Chełmnem.

CEKCYN. (fm) Na miejsce zmarłego sołtysa śp. Jana Rydzkowskiego wybrano sołtysem p. Szymona Gwiazdowskiego, dot. podsołtysa; podsołtysem wybrano p. Alojzego Kujawę.

CHOJNICE. (s) Na zakończenie „tygodnia szkoły powszechnej odbyła się w niedzielę 9 bm. akademia, na którą przybyli przedstawiciele władz i społeczeństwa oraz duchowieństwo. Po zagajeniu prezesa burm. Sierackiego, który w krótkim przemówieniu podniósł owocną działalność Tow. Pop. Bud. Szkół Powsz., „Lutnia" odśpiewała pieśni, a p. Gliszczyński wygłosił odpowiedni referat. Z wielkim aplauzem przyjęto występ grupy regionalnej z Borowego Młyna, w powiecie chojnickim, która odegrała szereg pieśni kaszubskich.

WEJHEROWO. (ap) Przed s. o. z Gdyni na sesji wyjazd. w Wejherowie stanął Wilhelm Schiling, Niemiec z Wejherowa, oskarżony o to, że w dniu 6 czerwca br. nakłonił marynarza Franciszka Zollwega i udzielił mu pomocy w dezercji do Niemiec w okolicy Tyłowa, w pow. morskim. Sąd skazał Schilinga na rok i 6 miesięcy więzienia oraz utratę praw na przeciąg 3 lat.

WEJHEROWO. Na zebraniu w dniu 10 bm. został zawiązany Kaszubski Zespół Ludowy im. dr Majkowskiego w Wejherowie. Zasięg działalności powyższego zespołu obejmie wszystkie powiaty kaszubskie, a w celu szerszego spopularyzowania kaszubszczyzny odwiedzać będzie również większe miasta Polski. W repertuarze zespołu przewidziano na razie tylko sztuki kaszubskie.

BRODNICA. (jl) W nocy na ub. sobotę bm. nieznani złodzieje włamali się przy pomocy wytrychów do mieszkania nauczyciela Ludwika Pudełko w Szabdzie, pow. brodnickiego i skradli różne rzeczy, wartości około 300 zł.

— W Dużym Głęboczku, pow. brodnickiego powstał pożar w domu mieszkalnym p. Elzy Jarzębowskiej. Dom, wartości około 2.000 zł spłonął doszczętnie. Poszkodowana przebywa na G. Śląsku, dzierżawcą zaś jest Narcyz Wojtaś, na którego szkodę spaliły się ruchomości, wart 3.000 zł.

— Emil Stachel, zam. w Konice pow. brodnickiego, został aresztowany i osadzony w ub. sobotę w więzieniu pod zarzutem podpalenia swej zagrody celem uzyskania premii asekuracyjnej. Wszystkie zabudowania spłonęły doszczętnie.

DZIAŁDOWO. (jl) Nieznani złodzieje włamali się przez wyjęcie szyby w oknie do mieszkania 80-letniej staruszki Marii Wasilewskiej w Narzymie pow. działdowskiego i dokonali napadu rabunkowego. Po wejściu do mieszkania jeden z bandytów chwycił staruszkę podgrążoną w śnie i ścisnął za gardło, drugi zaś przy pomocy lampki elektrycznej przeszukał dobytek staruszki. W ręce napastników dostała się cała oszczędność staruszki w kwocie 29 zł.

— Niej. Marian Szejda, legitymując się upoważnieniem akademickiej korporacji W. S. H. w Poznaniu, zbierał nieprawnie wśród mieszkańców Działdowa i innych miejscowości składki na rzecz Tow Pop. Budowy Szkół Powsz. Za zebrane pieniądze urządzał wieczorki ze swymi znajomymi. Policja aresztowała S. i osadziła go w więzieniu sądowym.

DZIAŁDOWO. (jl) Na terenie wsi Wysoka, pow. działdowskiego, znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej, które odstawiono do kostnicy szpitala powiatowego w Działdowie, gdzie odbędzie się sekcja.

TCZEW. (as) Kino Apollo: „Indyjski Grobowiec". Kino Gryf: „Błogosławiona Ziemia".

— W poniedziałek ok. godz. 23,75 w chwili wjazdu na dworzec towarowy w Tczewie zdążającego z Niemiec do Prus Wschodnich niemieckiego pociągu towarowo-tranzytowego z bliżej nieznanych przyczyn nastąpiło wykolejenie się brankardu. oraz jednego załadowanego wagonu towarowego, które uległy rozbiciu. Wypadku w ludziach na szczęście nie było. Szkody wynoszą kilka tysięcy złotych.

— Za jazdę pociągiem bez biletu przytrzymany został na tut. dworcu kolejowym Günther Penke zam. w Katowicach.

KOŚCIERZYNA. Biblioteka TCL była dotychczas umieszczona pod dachem budynku tut. wydziału powiatowego i wbrew wszelkim zabiegom zarządu nie udało się innego lokalu uzyskać. Po przeprowadzonym remoncie w Domu Katolickim przydzielił ks. prob. dr Ruchniewicz czytelni odpowiednie pomieszczenie, dokąd się ta w tych dniach przenosi.

— Srebrnym krzyżem zasługi odznaczeni zostali pp.: Bernard Sędzicki, Bolesław Zrodowski, Tadeusz Lubowiecki, Franciszek Świeczkowski. Brązowe krzyże zasługi otrzymali pp.: Leon Repiński, Augustyn Rosinek, Ignacy Jareczek i Jan Bloch, wszyscy z Kościerzyny.

— Urząd skarbowy, mieszczący się dotychczas przy ul. 3 Maja, przeniósł się na ul. Kartuską 1. W gmachu urzędu skarbowego mieści się również dział katastralny, ulokowany dotychczas przy ul. Kartuskiej 3, oraz rejon kontroli skarbowej.

BUDZYŃ. (a) Związek małżeński zawarł budowniczy Stanisław Wiśniewicz z Krobi z p. Zofią Januchowską. „Szczęść Boże!".

MARGONIN. (a) Na drodze publicznej z Margonina do Dziewoklucza obok zagrody rolnika Lascha w lesie zamieszkał wyeksmitowany mieszkaniec Sypniewa niej. Matuszewski, starzec ok. 70-letni. Zbudował on sobie przy samej drodze mieszkanie ze słomy aby w razie deszczu mieć dach nad głową. Pomimo starań u sołtysa i w wójtostwie nie znaleziono dotychczas schronienia dla biedaka.

TUCHOLA. (fm) Mistrz rzeźnicki Kiersznicki zam. przy ul. dr. Karasiewicza, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Jadąc rowerem w pewnej chwili spadł na ziemię i złamał rękę.

— Z dniem 15 bm. po 13 latach pracy na terenie pow. tucholskiego, inż. Janicki, nadleśniczy państw. ze Świtu, przeniesiony został do Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu. Do Świtu przychodzi nadl. Czernichowski Jan z nadl. Zamrzenica. — Do pow. komendy policji w Tucholi przydzielony został ostatnio przod. Teofil Budnik.

— P. Stan. Janowicz z Tucholi złożył egzamin mistrzowski w zawodzie krawieckim. Nowemu mistrzowi „Szczęść Boże".

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

TCL Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem", Rynek, telefon 1242.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Bohaterowie morza".
Gryf: „La Habanera".
Orzeł: Flip i Flap w filmie „Jej obrońcy".

— **Wzrost liczby mieszkańców Grudziądza.** Według urzędowej statystyki stan ludności m. Grudziądza w dniu 31. 8. br. wynosił 59.297 osób. W ciągu września przybyło 286 osób tak, że stan ludności w dniu 30 bm. wynosił 59.583 osób.

— **Osobiste.** Znany na terenie m. Grudziądza inspektor pracy okr. grudziądzkiego p. Dąbrowski został odznaczony złotym krzyżem zasługi. Winszujemy.

— **Kurs sportu spadochronowego I st.** rozpocznie się w najbliższych dniach. Zgłoszenia przyjmuje kancelaria LOPP (Mickiewicza 27) codziennie od 17—19.

— **Kradzież z przeszkodami.** Patrol policyjny przytrzymał dwóch osobników wiozących na rowerach dwa worki napełnione węglem, pochodzącym z kradzieży.

— **Nieszczęście nie śpi.** Leśniczy Wincenty Grochowski, zam. w Białym Borze (pow. Grudziądz), jadąc na rowerze w kierunku dworca, wpadł do rowu wykopanego na ul. Dworcowej przez pracowników kanalizacji miejskiej i doznał okaleczenia twarzy. Jak ustalono, rów nie był zabezpieczony, nie było również czerwonego światła ostrzegawczego. — Formiarz Paweł Brause (Chełmińska 75) najechany został na szosie Chełmińskiej przez furmankę należącą do Stanisława Lachowskiego, zam. w Rozgartowie (pow. Chełmno) i doznał okaleczenia głowy.

— **Złodzieje nie próżnują.** Z garażu przy ul. Paderewskiego 8 skradziono na szkodę Jana Kijka (Nadgórna 20) kurtkę skórzaną, spodnie, starter do samochodu i karborator, ogólnej wart. 100 zł. Z mieszkania cieśli Józefa Bajona (Droga Łąkowa 23) zginęły w niewyjaśnionych dotąd okolicznościach 100 zł. Dochodzenia w toku.

— **Biura Zarządu Miejskiego i Przedsiębiorstw Miejskich** mieszczące się w ratuszu, będą nieczynne w sobotę 15 bm. w godzinach od 8—11.

Uroczyste rozpoczęcie roku harcerskiego.

Grudziądz. Miasto nasze było w ostatnią niedzielę świadkiem pięknej uroczystości rozpoczęcia roku w hufcu harcerskim męskim i żeńskim. Po nabożeństwie w kościele garnizonowym, na którym przepiękne kazanie wygłosił kapelan ks. prof. Szarowski, przeszło 2000 zuchów, harcerek i harcerzy z zarządem obwodu K. P. H. na czele przemaszerowało przy dźwiękach wojskowej i harcerskiej orkiestry ulicami miasta na boisko gimnazjum im. Bolesława Chrobrego. Serdeczne, gorące w treści przemówienie wygłosił przedstawiciel obwodu K. P. H. p. płk. Czechowicz, komendant harcerzy druh Murawski i delegat zarządu miejskiego p. Mazur. O godz. 17 hufce harcerskie rozpaliły na placu Marszałka Piłsudskiego ognisko, poświęcone pamięci tych harcerzy, którzy swe młode życie oddali ojczyźnie w walce o Śląsk zaolzański. Wzruszająca była chwila, gdy po odczytaniu rozkazu przewodniczącego Z. H. P. wojewody Grażyńskiego uczczono chwilą ciszy tych, którzy czynem dowiedli, że „Wszystko co nasze — a więc i życie młode — Polsce oddamy". Kilkanaście młodych harcerek i harcerzy złożyło bezpośrednio po chwili ciszy przyrzeczenie harcerskie i otrzymało krzyże. Po odśpiewaniu Roty harcerskiej i modlitwy wieczornej drużyny w ciszy i skupieniu rozeszły się do domów.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 13 października 1938 r.

Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka Centralna, Plac Kaszubski nr 10, telefon 26-40.

Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska nr 122.

Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

—«:»—

Telefony: Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

—«:»—

REPERTUAR KIN:

Bajka: Film polski „Dziesięciu z Pawiaka".

Lido: Korona polskiej produkcji „Druga młodość".

Lily-Chylonia: „Królowa Dżungli".

Morskie Oko: „Rozwód Lady X" na ogólne życzenie.

Polonia: „Profesor Wilczur" dalsze dzieje Znachora.

Miraż-Orłowo: „Przygodny romans" z Olgą Czechową.

Zorza Grabówek: „Znachor".

— **W szkole powszechnej nr 13 w Małym Kacku** odbyło się 29 września 1938 r. roczne walne zebranie zarządu koła opieki rodzicielskiej. Zebranie zagaił prezes p. W. Rafiński. Kwoty pieniężne, jakimi obracał skarbnik w roku sprawozdawczym przeznaczone zostały w głównej mierze na akcję dożywiania dzieci, zakup książek, pomoce naukowe, kolonie letnie i urządzenie gwiazdki. Wybrano nowy zarząd z dotychczasowym prezesem p. Rafińskim na czele.

— **480.000 złotych** wynosi preliminarz budżetowy uchwalony jednogłośnie na ostatnim plenarnym zebraniu Izby Przemysłowo-Handlowej.

— **Wszystko dla armii!** W epoce kiedy Państwo przechodzi niezmiernie ważne momenty dziejowe od całego społeczeństwa wymagamy spoistości i tężyzny. Armia nasza będąc wyrazem najistotniejszych dążeń państwa i siły naszego narodu, musi mieć w nas solidarną ostoję i stałe źródło wsparcia w ożywcze soki moralne. Tę rolę w stosunku do armii spełnia i musi spełniać Polski Biały Krzyż. Jego też pracą przyczynia się do utrwalenia więzi społeczeństwa z armią. Aby zapoznać bliżej członków i sympatyków z doniosłymi pracami Polskiego Białego Krzyża, zarząd okręgu zaprasza serdecznie wszystkich na walne zebranie P. B. K., które odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 19-tej w sali posiedzeń Izby Przemysłowo-Handlowej przy ulicy 10 Lutego 24, II p.

— **Może wreszcie będą polscy maklerzy!** W Izbie Przem.-Handl. odbyła się pod przewodnictwem dyrektora Izby p. mgr. J. Kawczyńskiego przy udziale kilkunastu przedstawicieli gdyńskich przedsiębiorstw spedycyjnych, maklerskich, armatorskich i handlowych konferencja w sprawie organizacji praktyk dla fachowców, specjalizujących się w handlu zagranicznym. Obecny na konferencji delegat Rady Handlu Zagranicznego dr Zb. Zieliński złożył sprawozdanie z dotychczasowej akcji Komitetu Stypendialnego w zakresie przyznawania praktyk handlowych krajowych i zagranicznych kandydatom. Podczas konferencji ustalono m. in. kolejność zawodów z jakimi praktykant winien się zapoznać podczas pobytu w Gdyni, zanim wybierze sobie daną specjalność. Kolejność ta przewiduje: spedycję, maklerstwo okrętowe, towarzystwo żeglugowe a w końcu zawód, w którym praktykant zamierza pracować. Może więc na koniec doczekamy się autentycznych polskich maklerów i shiphandlerów!

Bursztyny dla Azji.

Gdynia. Jak już donosiliśmy do Gdyni przybyła misja z Mandżuko. Warto zaznaczyć, że Azjatyccy goście byli niesłychanie zachwyceni bursztynami, których zakupili niezmierne ilości. Wszelkie regionalne wyroby ogromnie im się podobały i pragnęli jak najwięcej ich nabyć. Niestety, w Gdyni oprócz huculskich przeważnie kilimów (potężnie brzydkich) nie ma prawie nigdzie żadnych polskich regionalnych wyrobów, które by zachwycały cudzoziemców, a nam przysporzyły dużo grosza.

Tajemnicza rzeka.

Podczas wierceń próbnych na terenie, gdzie budują się garaże autobusowe, dokonano niezwykle sensacyjnego odkrycia. Natrafiono mianowicie na pofalowanie terenowe, wskazujące na to, że kiedyś, może przed tysiącem lat, płynęła tutaj rzeka i to — rzecz ciekawa — **nie w kierunku do morza,** jak to zawsze bywa, lecz **równolegle** z nim, bo od Gdyni do Orłowa.

Co to znaczy?

Jak się dowiadujemy **całkowity przywóz śledzi islandzkich zakontraktowany został przez importerów gdańskich.**

Ostatnio drobna ilość śledzi tych, a mianowicie 500/1 i 300/2 beczek matiasów islandzkich, nadeszła do Gdyni dla firmy Pommer i Thomsen **za pośrednictwem tejże samej firmy z Gdańska.**

Tegoroczne połowy islandzkie przyniosły około 336.000 beczek śledzi, czyli **o prawie 120.000 beczek więcej niż w roku ubiegłym.** Wartość połowów i uzyskanych ze śledzi przetworów rybnych, wynosi około **20.000.000 koron.**

Należy zauważyć, że islandzkie połowy śledzi należą do **największych w Europie,** przy czym można powiedzieć, że rybołówstwo jest najwi'kszym przemysłem narodowym Islandii, która liczy około 110.000 ludności.

Biorąc bowiem globalne cyfry połowów w poszczególnych krajach, Islandia znajduje się na czwartym miejscu po Norwegii, Anglii i Niemczech.

— **„Sokół" Gdynia gniazdo żeńskie** urządza wieczorek jesienny w salach Polskiej Riwiery w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 20,30.

— **Skoczyła do morza** z mola pasażerskiego w celu samobójczym Apolonia M., którą przechodnie uratowali.

— **Stasia Wałasiewiczówna** odjechała w środę, 12 bm. na pokładzie m/s Batorego do Ameryki.

— **Wyjazd m. s. „Batory".** W środę wieczorem o godz. 20 wyszedł z Gdyni do Nowego Yorku transatlantyk „Batory" zabierając na swym pokładzie ok. 650 pasażerów oraz ładunek 800 ton drobnicy i pocztę. W Kopenhadze statek zabierze jeszcze ok. 80 osób, wobec czego podróż do Ameryki odbędzie się z pełnym kompletem pasażerów. Przyjazd m. s. „Batory" do Nowego Yorku przewidziany jest dnia 22 bm., a jego powrót do Gdyni 4 listopada br.

— **Kombatanci amerykańscy** z przewodniczącym amer. Fidac'u Nathanielem Spearem na czele odjechali po jednodniowym pobycie w Gdyni na pokładzie m/s Batorego.

— **Ciężko ranny** został jadący na ulicy Morskiej kolejarz Czaja, którego przejechał samochód przemysłowca gdyńskiego p. Z. Czaję przewieziono do szpitala.

— **Dnia 16 bm. o godz. 17** odbędzie się koncert p. Jur-Gorzechowskiej w świetlicy Marynarzy przy ul. Węglowej. Wstęp bezpłatny.

— **Cech krawiecko-kuśniersko-czapniczy chrześcijan w Gdyni** złożył ostatnio z inicjatywy zarządu, zaakceptowanej następnie przez walne zebranie 200 zł na następujące cele: na F. O. N. 50 zł, na F. O. N. 50 zł, na budowę koszar w Gdyni 50 zł, na pomoc braciom za Olzą 50 zł.

— **Przypominamy,** że w czwartek 13 bm. o godz. 20 na sali KPW odbędzie się z okazji Tygodnia Miłosierdzia akademia, podczas której ks. prałat Sawicki wygłosi odczyt pt. „Katolicyzm statyczny i dynamiczny".

— **Ośrodek LOPP** (ul. 10 Lutego róg Abrahama) dostarcza: opaski dla komendantów opl bloków domu, opaski dla organów wykonawczych, wszelkie instrukcje dot. obrony przeciwlotniczo-gazowej, pokrowce na reflektory samochodowe, zasłony do okien, uszczelniacze okien, sprzęt przeciwlotniczo-gazowy, sprzęt przeciwpożarowy, sprzęt ratowniczo-sanitarny.

Dla sanitariuszki.

P. Władysław Szandrach, nasz długoletni abonent, złożył 5 zł w związku z artykułem naszym „Mały Lord Gdyński".

Włodarz ziemi pomorskiej

do dowódcy grupy operacyjnej „Śląsk" p. generała Bortnowskiego.

Toruń, 13. 10. Pan wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz wysłał do p. gen. Władysława Bortnowskiego, dowódcy grupy operacyjnej „Śląsk" następującą depeszę:

„Czyniąc zadość gorącej prośbie licznych organizacyj i stowarzyszeń społecznych oraz Związków samorządowych Pomorza przesyłam Panu Generałowi z okazji obejmowania prastarej ziemi polskiej Śląska zaolzańskiego wyrazy radości i serdecznego pozdrowienia. Całe Pomorze przeżywa z dumą wspólnie z Panem Generałem te historyczne i dziejowe chwile, świadczące o sile i wielkości naszej Ojczyzny".

Drugą depeszę wysłało Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Pomorskiej Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Treść tej depeszy jest następująca:

„Pomorska Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny z okazji obejmowania Śląska zaolzańskiego odwiecznie polskiej ziemi, składa Ci Dostojny Panie Generale wyrazy głębokiej czci i śle serdeczne żołnierskie pozdrowienia, dzieląc się radością i dumą w przeżywanych historycznych chwilach, świadczących o mocarstwowej potędze Polski.

— **Ukaranie świętokradcy.** Dnia 23-go czerwca br. do kościoła garnizonowego zakradł się jakiś nieznany osobnik, który skradł 2 pary świeczników. W wyniku dochodzeń ustalono, że świeczniki te skradł Paweł Nierzwicki. Jedną parę świeczników sprzedał on w Toruniu w sklepie komisowym przy ul. Wielkie Garbary, zaś drugą parę w Bydgoszczy. Nierzwickiego aresztowano w Bydgoszczy i odtransportowano do toruńskiego więzienia. Ostatnio odpowiadał on przed toruńskim sądem grodzkim. Jak wynika z rozprawy, Nierzwicki ma ukończone gimnazjum, ponadto przebywał przez 2 lata w seminarium duchownym w Wilnie. W wyniku rozprawy sąd skazał niedoszłego księdza i świętokradcę na 8 miesięcy więzienia.

— **Ukaranie rowerokrada.** 6 marca br. w Łążynie na szkodę Jana Piekarskiego skradziono rower. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, iż rower skradł niej. Mieczysław Stachowiak, zam. w Lubiance pod Toruniem. Stachowiak odpowiadał przed tut. sądem grodzkim, który skazał go na 6 miesięcy więzienia. Sąd wykonanie kary zawiesił warunkowo na przeciąg 3 lat.

— **Przestrzegamy przed oszustem.** Do jednego z urzędników DOKP w Poznaniu przybył młody mężczyzna i przedstawiwszy się za studenta Uniwersytetu Poznańskiego nazwiskiem Jan Kłossowski, powołał się przy tym na znajomości wśród urzędników Dyrekcji Kolejowej w Toruniu i pozyskawszy jego zaufanie... naciągnął na poważniejszą kwotę. Jak się okazało, Kłossowski wcale nie jest studentem, a tylko najzwyklejszym oszustem, który najprawdopodobniej będzie „praktykował" obecnie na innych terenach. Z tej też racji przestrzegamy PT Czytelników przed tym osobnikiem i w razie jego ukazania się należy zgłosić w najbliższym urzędzie policyjnym.

— **Kradzieże w Toruniu.** Herbert Heise, zam. w Nieszawce, pow. toruński, zgłosił o kradzieży 7 półszorków, 7 uzdeczek i 3 par lejc. ogólnej wartości 450 zł. Złodzieje włamali się do stajni i po kradzieży ulotnili się w nieznanym kierunku. — Michał Kasak, zam. w Kąkolu pow. toruński, zgłosił kradzież roweru męskiego marki „Torpedo" wartości 60 zł. — Wreszcie nieznani sprawcy przez wybicie otworu w murze dostali się do składu Bolesława Jętczaka w Pieczeni, pow. toruński, skąd skradli różnego gatunku papierosy i tytoń, 6 butelek spirytusu i 5 butelek wódki, ogólnej wartości 220 zł. Przeprowadzone dochodzenia do tej chwili nie dały żadnego rezultatu.

— **Rowerzysta pod kołami samochodu.** W ub. wtorek u zbiegu ulic Kościuszki i Jana Olbrachta w Toruniu samochód ciężarowy firmy „Auto-Transport" z Bydgoszczy najechał na rowerzystę Fr. Buholca, zam. przy ul. Koniuchy 3, który doznał lekkich obrażeń ciała. Kto ponosi winę wypadku ustalą dochodzenia.

— **Otwarcie kursu przepisywania książek brajlowskich** (dla niewidomych) nastąpi w poniedziałek, dnia 17 bm. o godz. 17 w Szkole Specjalnej ul. Jęczmienna 23. Uprasza się wszystkie panie, które nie otrzymały indywidualnego zawiadomienia o łaskawe przybycie na otwarcie kursu i zadokumentowanie, że stołeczne miasto Toruń podobnie jak Poznań i Bydgoszcz przyczyni się jak najliczniej do niesienia oświaty niewidomym.

— **Srebrne gody małżeńskie.** Dnia 15 bm. obchodzi st. asesor p. Feliks Weiner, zam. przy ul. Czarneckiego w Toruniu, srebrne gody małżeńskie ze swą małżonką Antoniną z Nowińskich. Na intencję jubilatów odprawione zostanie w tym dniu uroczyste nabożeństwo o godz. 8,30 w kościele Chrystusa Króla. Jubilatom zasyłamy serdeczne życzenia i „Szczęść Boże".

— **Orkiestra KPW koncertuje przed dyrekcją kolei.** Zarząd okręgu KPW na jednym ze swych posiedzeń postanowił co pewien czas urządzać przed gmachem dyrekcji kolejowej popularne koncerty bezpłatne dla szerokich sfer społeczeństwa toruńskiego. Pierwszy taki koncert odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 16 bm. o godz. 12,30. Koncertować będzie orkiestra reprezentacyjna okręgu. Powyższą inicjatywę przyjmie niewątpliwie społeczeństwo toruńskie z wielkim zadowoleniem.

— **Skradziono kozę.** P. Halina Sinoradzka, zam. przy ul. Lubickiej, zgłosiła policji, iż nieznany jej osobnik skradł jej młodą kozę, pozostawioną na pastwisku przy ul. Lubickiej. Dochodzenia przeprowadza policja.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 13 października 1938 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Lwem — Śródmieście.

Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.

Pod Łabędziem — na Mokrem.

Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Noc przed bitwą".

As: „Profesor Wilczur".

Mars: „Cienie Paryża".

Świt: „Gehenna" — premiera.

— **Z estrady w Toruniu.** W niedzielnym inauguracyjnym koncercie orkiestry symfonicznej P. T. M., który odbędzie się o godz. 20 w sali koncertowej Konserwatorium P. T. M. (Dwór Artusa II piętro), w programie orkiestry znajduja się następujący kompozytorzy: Rameau, Gluck, Mozart, Haydn, a z kompozytorów polskich Moniuszko, Niewiadomski, Karłowicz, Młynarski. Dyryguje Zofia Godlewska. Jako solistka wystąpi Janina Godlewska (śpiew). W bilety prosimy zaopatrzyć się wcześniej w biurze parafialnym kościoła Chrystusa Króla, ul. Czarnieckiego 28, tel 1720.

— **Sobotnia premiera w Teatrze Ziemi Pomorskiej.** W sobotę, dnia 15 bm. odbędzie się premiera znakomitej sztuki Emmeta Laweryе'go p. t. „Rozum i wiara" („Pierwszy Legion"), w realizacji gościnnie reżyserującego Kazimierza Koreckiego. Sztuka ta będzie niewątpliwie podniosłym evenementem sezonu, a to ze względu na niecodzienne wartości jej dramatyczno-literackie, jak też i tło akcji (kolegium oo. Jezuitów) i nowość tematu. Utwór ma znamiona sztuki zdecydowanie świeckiej, a traktuje o problemie: wiary i rozumu. Doskonała obsada ról czołowych pozwala wróżyć, że wykonanie sztuki osiągnie wysoki poziom.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Czwartek 13. 10. Toruń: „Nitouche" — godz. 20. Piątek 14. 10. Toruń: „Nitouche" — godz. 19. Sobota 15. 10. Toruń: „Rozum i wiara" — godz. 20 — premiera.

— **Dyrektor Rozgłośni Pomorskiej Bohdan Pawłowicz** przesłał na ręce Pana Generała Władysława Bortnowskiego depeszę następującą: JWPan Generał Władysław Bortnowski, grupa operacyjna „Śląsk". W imieniu pracowników Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radia i swoim, przesyłamy Ci, Panie Generale wyrazy czci, dumy i serdecznego oddania. Niechaj dzień zakończenia obejmowania prastarej, tak jak Pomorze, ziemi polskiej — będzie dniem szczęścia i triumfu. Bohdan Pawłowicz.

— **Za kradzież roweru.** Przed tut. sądem grodzkim toczyła się rozprawa karna przeciwko 40-letniemu Euzebiuszowi Kauzikowi. Jak wynikało z przebiegu rozprawy, Kauzik w dniu 31 maja br. będac na Bydgoskim Przedmieściu skradł rower na szkodę Jana Jabłońskiego. W wyniku przeprowadzonej rozprawy Kauzik skazany został na rok i 6 miesięcy więzienia. Sąd przy wymiarze kary wziął pod uwagę dotychczasową karalność Kauzika. Może ten wyrok odstraszy innych rowerokradów.

— **Święto pułkowe artylerii ciężkiej.** W dniu wczorajszym, w środę, miejscowy pułk artylerii ciężkiej obchodził swoje doroczne święto pułkowe. W tym roku święto to było obchodzone w ramach wewnętrznych. O godz. 9 w kościele garnizonowym zostało odprawione przez ks. dziek. Sinkowskiego uroczyste nabożeństwo z okolicznościowym kazaniem. Na mszy św. byli obecni: p. ppłk. Matzenauer, korpus oficerski pułku artylerii z dowódcą pułku na czele, podoficerowie oraz baterie ze sztandarem pułkowym.

— **Dalsze ofiary na rzecz Polaków za Olzą.** Okręg Pomorski Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej podaje do wiadomości, że na konto jego w KKO m. Torunia wpłynęły następujące kwoty, przeznaczone dla wdów i sierot po poległych powstańcach za Olzą: urzędnicy Pom. Tow. Rolniczego 74,50 zł, urzędnicy Rej. Urz. Telef.-Telegr. (po raz drugi) 2,50 zł, Kurkowe Bractwo Strzeleckie 50 zł, publ. szkoła powszechna w Król. Nowej Wsi (kl. V i VI) 1,58 zł, Kazimierz Bakierski 20 zł, Józefa Wakarecy 10 zł, Henryk Mauring 25 zł, pracownicy Zakładu Czyszczenia miasta Torunia 11,95 zł. Razem 195,53 zł.

— **Uczony szwedzki bawił w Toruniu.** W Toruniu bawił szwedzki profesor Ahnlund ze Sztokholmu. Prof. Ahnlund w towarzystwie dyrektora Wydziału Pomorzoznawczego Instytutu Bałtyckiego dr. Gajka zwiedził Muzeum Miejskie, bibliotekę oraz zabytki Toruniu. Z Toruniu profesor wyjechał do Warszawy, gdzie wygłosi odczyt.

— **Podziękowanie.** Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Toruniu składa ks. kanonikowi Kozłowskiemu przy kościele św. Jakuba za uroczyste odprawienie mszy św. na intencję „Tygodnia strażackiego" oraz wszystkim ofiarodawcom jak również i tym, którzy swoją współpracą przyczynili się do zasilenie funduszów w czasie „Tygodnia strażackiego" — swoje serdeczne podziękowanie staropolskim „Bóg zapłać".

Kronika

Bydgoszcz, dnia 13 października 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Edwarda kr. Anglii.
Jutro: Kaliksta I. p. i m.
Wschód słońca o godzinie 6,21.
Zachód słońca o godzinie 17,11.

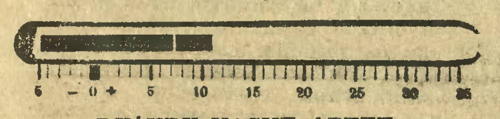
Stan pogody.

W CIĄGU DNIA POGODA SŁONECZNA.

Pogoda w Polsce kształtuje się w dalszym ciągu w masie chłodnego powietrza polarno-morskiego, które, przepływając nad lądem, stopniowo nabiera cech kontynentalnych. Wyż barometryczny z nad Francji i Niemiec przemieszcza się w kierunku północno-wschodnim i w dniu dzisiejszym ogarnie swym wpływem Polskę. W związku z tym nastąpi polepszenie się stanu pogody. Wczoraj w godzinach popołudniowych w dzielnicach zachodnich było dość pogodnie. Na pozostałym zaś obszarze kraju utrzymywało się jeszcze zachmurzenie duże, a w Wileńskim notowano deszcz. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 5 st. w Wileńskim do 15 st. w Wielkopolsce. Na Kasprowym Wierchu zanotowano plus 1 st. Dziś rano w Bydgoszczy padał deszcz. Przewidywany przebieg pogody: Noc chłodna, ranek miejscami chmurny i mglisty. W ciągu dnia pogoda słoneczna i ciepła o niewielkim zachmurzeniu.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 10—16 października br.:

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska, telefon 3385.
2) Apteka przy Placu Teatralnym, Marsz. Focha, telefon 1962.
3) Apteka Tarasiewicza, ulica Orla, telefon 3146.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

MUZEUM MIEJSKIE przy ulicy Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedzielę i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa prac artystów bydgoskich ze zbiorów Muzeum Miejskiego.

MUZEUM MIEJSKIE — Bielawki, ul. Br. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30, I piętro, wypożycza książki od godz. 11—13,30 i od 16—19.

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.
im. K. H. Rostworowskiego

W czwartek 13 i piątek 14 bm. o godz. 20 odbędą się dwa przedstawienia przemiłej komedii **„SUBRETKA"**, entuzjastycznie przyjętej przez prasę i uznanej za widowisko pod każdym względem na wysokim poziomie artystycznym i godnym zobaczenia.

W niedzielę o godz. 16 po cenach zniżonych daną będzie **„SUBRETKA"**.

Już w sobotę otwarcie sezonu operetkowego arcydziełem J. Straussa **„BARON CYGAŃSKI"** z gościnnymi występami Fr. Platówny, primadonny opery warszawskiej i J. Okońskiej, primadonny opery lwowskiej, oraz z udziałem znanego śpiewaka K. Dembowskiego w roli tytułowej. Poza tym udział biorą Wańska, Morozowiczowa, Kuźmiński, Manikowski, Rosłan w otoczeniu nowozaangażowanego chóru i baletu. Całość reżysersko opracował M. Domosławski, stronę muzyczną K. Kulecki. Podaje się do wiadomości, że z dniem 14 bm. kasa teatru czynna będzie od godz. 11—14 i od 18—20.30.

—«:»—

— **Kat. Stow. Kobiet, oddział Koło Pań i Sekcja Młodych** urządza w niedzielę, dnia 16 bm. w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 13 **herbatkę towarzyską z tańcami,** na którą uprzejmie zaprasza sympatyków i członkinie z rodzinami. Początek o godz. 16. (19109

Naród z armią — armia z narodem!

Zdumiewające wyniki pracy Polskiego Białego Krzyża w Bydgoszczy.

W oparciu o zwarty mur serc całego społeczeństwa dokonano istnych cudów.

(ak). Wśród licznych organizacyj bydgoskich eksponowane miejsce zajmuje Polski Biały Krzyż. To organizacja, wysuwająca się na czoło nie tylko charakterem swej działalności i stojąca ponad wszelkimi innymi organizacjami, lecz przodująca również swą potęgą i rozmachem działania. Ogromne wysiłki ofiarnych, niezmordowanych społeczników, pracujących w zarządzie P. B. K., z niestrudzoną prezeską p. inż. Stabrowską na czele sprawiły, że **bydgoski Biały Krzyż wśród wszystkich kół w Polsce zajmuje dziś pierwsze miejsce.** I dokonano tego wspaniałego dzieła, że całe społeczeństwo bydgoskie bez różnicy stanu i poglądów politycznych stoi dziś przy sztandarze wojska, współdziałając w pracy dla żołnierza i nie szczędząc ofiar na cele zbratania cywila z ukochaną armią. Jak piękny plon dała praca białokrzyska w kierunku propagowania idei współdziałania społeczeństwa z wojskiem, tego najlepszym dowodem była jednolita i mocna postawa całego bydgoskiego społeczeństwa, stojącego murem za wojskiem w niedawno przeżywanych krytycznych dniach. I dzięki tej wspaniałej postawie — zwyciężyliśmy! Tę drogę do zwycięstwa i w pewnym stopniu torował także Biały Krzyż, bo równy rytm serc żołnierzy i społeczeństwa dał nam to, czego pragnęliśmy.

We wczorajszą środę wieczorem odbyło się w Kasynie Oficerskim pułku „Dzieci Bydgoskich" przy ul. Marszałka Focha doroczne walne zgromadzenie Koła, na które przybyli reprezentanci wszystkich sfer społeczeństwa bydgoskiego. Bardzo licznie stawili się oficerowie z komendantem garnizonu p. **generałem Grzmot-Skotnickim** na czele, tudzież panowie **starostowie Wujek z Żnina, Muzyczka z Wyrzyska, Śmietanko z Szubina i Suski,** kom. policji **Kowalski,** oraz prezesowie i prezeski poszczególnych organizacyj, słowem reprezentowane były wszystkie stany społeczeństwa i z trudem główna jak i boczne sale mogły pomieścić wielką liczbę przybyłych osób.

Prezeska p. **inż. Stabrowska** w serdecznych słowach zagaiła zebranie i powitała gości, zaznaczając na wstępie, że generał Tokarzewski z powodu wyjazdu do Holandii nie może uczestniczyć w zebraniu. Następnie prezeska odczytała depeszę gratulacyjną p. płk. Powierzy, przebywającego za Olzą i pismo ks. kan. Schulza, usprawiedliwiając jego nieobecność z powodu wyjazdu na pogrzeb przyjaciela swego śp. ks. infułata Kłosa. Do prezydium weszli jako przewodniczący wiceprezydent miasta **Śpikowski,** jako zast. **p. konsulowa Górska** oraz pp. **płk. Przyjałkowski, ks. dziekan Hamerski,** prezes Tow. Kupców p. **Cylkowski,** prezes Zw. Rzem. Chrz. p. **Godek,** prezes Zw. Fabrykantów p. **dyr Sokołowski,** senior dziennikarzy pomorskich p. **red. Jan Teska,** dyr cukrowni p. **Skwierczyński,** prezes Pom. Zw. Pracowników Handlowych p. **Łagiewski,** a na sekretarza powołano p. **Z. Kamińskiego.**

Zdumiewające wyniki pracy w roku sprawozdawczym 1937/38 przedstawiła w obszernym sprawozdaniu p. inż. Stabrowska, zaznaczając, że tylko w oparciu o zwarty mur serc społeczeństwa praca P. B. K. nabierała istotnej treści. Ogrom pracy Białego Krzyża jest tak wielki, że trudno doprawdy o wszystkim napisać. Ograniczamy się jedynie do podania niektórych najważniejszych cyfr, świadczących o niezwykłej działalności dla dobra państwa.

Specjalną uwagę poświęcił zarząd koła pracy oświatowej wśród żołnierzy. Codziennie zajętych było 66 pracowników oświatowych we wszystkich stacjonowanych w Bydgoszczy oddziałach wojskowych. Ogółem prowadzono 24 komplety początkowej szkoły żołnierskiej; sekcja oświatowa **wyszkoliła 1522 żołnierzy.** Sekcja świetlicowa prowadziła **16 świetlic żołnierskich i 6 świetlic dla poborowych.** Zorganizowano 160 obchodów i wieczornic w świetlicach oraz uroczyste akademie, dalej zorganizowano chóry żołnierskie i biblioteki. Przeciętnie co wieczór 579 żołnierzy przebywało w świetlicach. Liczne dary, jakie zebrano dla żołnierzy, wykazują cenę szacunkową około 17,000 zł. Bardzo ożywiona była również praca na terenie kół młodzieży Białego Krzyża, która została pogłębiona. Nie zaniedbano niczego, co mogłoby przyczynić się do nawiązania jak najsilniejszej więzi społeczeństwa z wojskiem.

Koło bydgoskie liczy obecnie 1.617 członków, a w roku sprawozdawczym przybyło 208. Również i sekretariat pod kier. niestrudzonej sekretarki p. **dyr. Raczkowskiej** dokonał ogromnego wysiłku, wysyłając blisko 6.000 pism. Suma bilansowa 61.126,43 zł również świadczy dobitnie o wielkiej pracy zarządu. Bardzo ładnie rozwinęła się także praca w powiatach; ogółem przybyło 16 nowych kół.

Większość sprawozdań członków zarządu uznano za przyjęte bez odczytania ich na zebraniu. Jedynie p. insp. **Klimczak, dr Nieduszyński, dyr Baurski i mec. Śmigielski** naszkicowali krótko działalność poszczególnych sekcyj, po czym p. **dr Wiecki** wniósł o udzielenie absolutorium.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabrali głos pp. starosta Suski, prezes Cylkowski, ks. dziekan Hamerski, dyr Sokołowski, prezes Godek prezes Łagniewski, inż. Podworska, konsulowa Górska, Eisopowa i Malicki, składając życzenia imieniem swych organizacyj, jakie reprezentowali. Większość mówców podkreśliła wybitne zasługi p. prezeski Stabrowskiej, dzięki czemu praca w Białym Krzyżu daje tak nadzwyczajne wyniki. Dłuższe przemówienie wygłosił p. **generał Grzmot-Skotnicki,** składając życzenia w imieniu dowódcy okręgu korpusu i całego korpusu oficerskiego. Nawiązując do ostatnich wielkich dni, jakie przeżywaliśmy, p. generał stwierdził, że zdaliśmy egzamin wielkiego narodu. Przechodząc wzdłuż wagonów — mówił generał — wiozących żołnierzy bydgoskich na wojnę, zauważyłem wszędzie radosny nastrój. Żołnierze śpiewali i niektórzy z nich wznosili okrzyki: „Będziemy mocno bić Czechów, panie generale!" Byłem wzruszony tym radosnym nastrojem i duchem naszych żołnierzy. Do tej wysokiej nuty żołnierskiej przyczynił się Biały Krzyż, który potrafi właśnie rozbudzić to, co szlachetne u żołnierzy.

Po jednomyślnym udzieleniu absolutorium zarządowi, dokonano uzupełniającego wyboru zarządu, w skład którego weszli pp.: dyr Baurski, Godek, Kuczerowa, Lorenzowa, Nawrowska, dr Nieduszyński, Nowakowski, prof. Polakowski, Porzych, Przyjałkowska, Raczkowska, Rodziewicz, Sioda, Strzałkowski, Świątek, Śpikowski, Thimmowa i Wrzoś. Pod koniec zebrania wręczono jeszcze **dyplomy uznania** następującym osobom: ks. dziek. Hamerskiemu, p. Płotce z Fordona, dyr. Skwierczyńskiemu, burmistrzowi Talaśce z Koronowa, asesorowi Cichowlasowi, mec. Jurkiewiczowej, prof. Felicji Krysiewiczowej, p. Lorenzowej, kpt. Głowackiemu, por. Honzatce, sierż. Tomalakowi, dr. Wieckiemu, p. Czarlińskiej z Mochla, p. Nowakowej z Wyrzyska, p. Napiątkowi, pani dyr. Kułaszko (kino „Apollo") i p. Sitarkowi.

Po zamknięciu obrad odbyła się herbatka towarzyska.

Ostatnia promocja

w bydgoskiej szkole Podchorążych dla Podoficerow.

Dzień 15 października br. będzie ważnym dniem dla wszystkich szkół podchorążych w całej Polsce. Wszędzie bowiem odbędą się uroczystości promocyjne młodych podporuczników, którzy rozpoczną służbę oficerską w armii polskiej.

W Bydgoszczy uroczystość będzie miała szczególny charakter, gdyż będzie to **ostatnia promocja w likwidującej się już ostatecznie Szkole Podchorążych dla Podoficerów.** Społeczeństwo bydgoskie, które swoją Podchorążówkę darzyło zawsze szczerym uczuciem, weźmie niewątpliwie żywy udział w uroczystościach, które zaszczyci swoją obecnością przedstawiciel P. Prezydenta i Naczelnego Wodza.

Program uroczystości jest następujący:

Piątek, dnia 14. X. br.:

Godz. 9.00: Nabożeństwo żałobne za poległych, odprawione w kaplicy Szkoły;
Godz. 10.00: Złożenie wieńca przy tablicy poległych wychowanków Szkoły przez pchor. XIV kursu;
Godz. 18.30: Zbiórka absolwentów na dziedzińcu szkolnym i odmarsz na stadion Szkoły;
Godz. 19.00: Uroczysty capstrzyk z apelem na stadionie szkolnym. Złożenie wieńca przed pomnikiem I. Marszałka Polski.

Sobota, dnia 15. X. br.:

Godz. 10.00: Uroczyste nabożeństwo z kazaniem przed bud. szkolnym;
Godz. 11.00: Promocja na podporuczników i wręczenie szabel przez przedstawiciela Pana Prezydenta Rzplitej prymusom Szkoły;
Godz. 12.00: Defilada;
Godz. 12.30: Zdanie chorągwi;
Godz. 19.00: Dancing — czarna kawa.

*

Uroczystości promocyjne przeniesionej obecnie do Bydgoszczy **Szkoły Marynarki Wojennej** odbędą się według zwyczaju **w Gdyni** — na pokładzie ORP „Bałtyk".

—«:»—

— **„Bydgoszcz — miasto spokojne".** W najświeższym numerze tygodnika „Naród i państwo", wydawanego w Warszawie, ukazała się ciekawa sylwetka miasta Bydgoszczy i jego mieszkańców pod powyższym tytułem, nakreślona przez Tadeusza Nowakowskiego, studenta uniwersytetu warszawskiego.

— **Sokoli i sokolice Jachcic zapraszają** bratnie gniazda i społeczeństwo bydgoskie na swój doroczny Obchód Kościuszkowski, który odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 15 w sali p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75. Wstęp bezpłatny. Po bogato urozmaiconej akademii wieczorek taneczny

Stan wody w Wiśle, z dnia 12. X. 1938 r.

Kraków — 2,83, (2,83), Zawichost + 1,41, (1,38), Warszawa + 0,94, (0,92), Płock + 0,48, (0,46), Toruń + 0,43, (0,39), Fordon + 0,34, (0,32), Chełmno + 0,30, (0,26), Grudziądz + 0,45, (0,44), Korzeniewo + 0,51, (0,49), Montawa + 0,00 (0,00), Piekło + 0,28, (0,30), Tczew + 0,35, (0,36), Einlage + 2,22, (2,24), Schievenhorst + 2,48, (2,46).

Temperatura wody + 0.9.3. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOZOWO - TOWAROWA

Notowano za 100 kg z dnia 12. X. 1938 r.

Zboża

Pszenica I 748 g/l 18,75—19,25. II 726 g/l 00,00—00,00 Żyto nowe 14,25—14,50 Jęczmień browarowy 15,75—16,50 jęcz. 673—678 g/l 15,00—15,25 jęcz. 644—650 g/l 14,50—14,75 jęcz. ozimy 00,00—00,00. Owies zadeszczony 15,25—15,50

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 38,00—39,00, mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 35,00—36,00, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 32,50—33,50; mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszen razowa 0—95% wł. w. 26,00—27,00. Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 23,50—24,50; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 19,50—20,50. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 22,50—23,00. Otręby pszenne miałkie stand. 10,75—11,25, Otręby pszen. średnie 11,25—11,75; Otręby pszenne grube 12,00—12,50; Otręby żytnie z przemiału stand. 9,75—10,25 Otręby jęcz. 10,75—11,25; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 25,50—26,50, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 25,50—26,50. kasza jęczmienna perłowa wł. w. 36,00—37,50.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 00,00—00,00; Groch Wiktoria 23,50—27,50, Groch zielony (Folger) 22,00—25,00. Wyka jara 00,00—00,00, Pelnszka 19,00—20,00; Łubin żółty 00,00—00,00, Łubin niebieski 00,00—00,00, Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00. Rzepak ozimy bez worka 41,00—42,00; rzepik ozimy bez worka 38,50—39,50; Siemię lniane 47,00—49,00; Mak niebieski 59,00—63,00, Gorczyca 33,00—35,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 000,00—000,00 Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97% 000,00—000,00; Koniczyna szwedzka 000,00—000,00, Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00, Przelot 00,00—000,00; Rajgras 00,00—000,00; Tymotka czyszczona 00,00—00,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 21,50—22,00; makuch rzepakowy 13,25—14,00; makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00; śrut soja 23,25—23,50; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 17,0—17,5; ziemniaki sadzeniaki 0,00—0,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00, wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00; słoma żytnia luzem 3,00—3,50; słoma żytnia prasowana 3,50—4,00; siano nadnoteckie luzem — nowe 5,25—5,75; siano nadnoteckie prasowane — nowe 6,00—6,50.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 12. X. 38:

dolary amerykańskie	5,29
dolary kanadyjskie	5,26
funty szterlingów	25,26
franki szwajcarskie	120,75
franki francuskie	14,14
belgi belgijskie	90,—
liry włoskie	19,60
floreny holenderskie	189,05
korony czeskie	10,40

— **Uwaga, powstańcy pomorscy!** Z polecenia komitetu organizacyjnego Związku Powstańców Pomorskich w Toruniu zapraszamy tutejsze zarządy kół Powstańców i Wojaków na konferencję, mającą się odbyć w piątek, dnia 14 bm. o godz. 19 w lokalu p. Budzikowskiego (dawniej p. Ruxowej) przy ul. Poznańskiej 1. Cel zebrania: omówienie ewtl. założenia koła pomorzan w Bydgoszczy. Osoby zainteresowane mile widziane. (—) **Antoni Karwecki,** ul. Chełmińska 5. (—) **Edmund Piechowski,** Stary Rynek 5.

KRONIKA TOWARZYSTW

CZWARTEK 13 PAŹDZIERNIKA.

Godz. 19,00: **Związek Podoficerów Rezerwy, koło nr 1.** Zebranie plenarne w lokalu „Pod Lwem", ul. Marszałka Focha. Z powodu bardzo ważnych spraw, przybycie wszystkich członków konieczne. Zabrać legitymacje.

PIĄTEK 14 PAŹDZIERNIKA.

Godz. 15,30: **Klub sportowy przy Wielkopolskiej Papierni w Bydgoszczy.** Zebranie konstytucyjne mającego powstać klubu w hali fabrycznej. Zainteresowanych uprasza się o liczne przybycie.

Godz. 20,00: **Sekcja uczni kupieckich przy Zw. Prac. Kup.** Uroczyste zebranie plenarne z okazji przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Macierzy. Uprasza się o liczne przybycie.

* * *

Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz. Zebranie miesięczne dnia 16 bm. o godz. 15 w Szkole Rolniczej przy placu Pawła z Łęczycy 5.

Stronnictwo Pracy

BYDGOSZCZ-WSCHÓD. W niedzielę 16 bm. zaraz po głównym nabożeństwie odbędzie się zebranie członków koła — w sali p. Góreckiego w M. Kapuścisku. Przybędzie referent z Bydgoszczy: p. redaktor St. Nowakowski. Uprasza się o tłumny udział.

KOŁO BIELAWY. Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 19 w lokalu p. Kocerki (Rzeźnia Miejska) przy ulicy Jagiellońskiej. Referat o sytuacji międzynarodowej wygłosi p. red. Nowakowski. Obecność wszystkich członków konieczna. **Zarząd.**

KOŁO WIELKIE BARTODZIEJE. Na zebranie w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 5 po południu do lokalu p. Jańczaka (ul. Fordońska 1) przybędzie jako referent p. pułkownik w st. sp. Niedzielski. O liczny udział członków prosi zarząd.

Sprawy sokole

SOKÓŁ ŻEŃSKI. Dziś, dnia 13 bm. o godz. 18 ćwiczenia młodzieży w Sokolni. O godz. 19 ćwiczenia drużyny. W piątek, dnia 14 bm. o godz. 16,30 posiedzenie zarządu w sekretariacie. Zbiórka młodzieży nie odbędzie się.

SPORT

WALASIEWICZÓWNA ODJECHAŁA DO AMERYKI.

Gdynia. Statkiem „Batory" odjechała w środę do Nowego Jorku Stanisława Walasiewiczówna, po kilkumiesięcznym pobycie w kraju.

Tradycyjnym zwyczajem przyjęła na statku żegnających ją dziennikarzy, którym oświadczyła, że z tegorocznych swoich wyników jest bardzo zadowolona, oraz zapowiedziała swój przyjazd do Polski w czerwcu przyszłego roku na sportowe igrzyska Polonii zagranicznej.

„KOTWICA" PRZYBYWA DO BYDGOSZCZY NA MECZ Z KS CISZEWSKI.

W niedzielę, 16 bm. odbędzie się na stadionie miejskim im. Marsz. Piłsudskiego nadzwyczaj ciekawa rozgrywka piłkarska o mistrzostwo klasy A Pomorza pomiędzy drużyną KS „Kotwica" — beniaminkiem A-klasy — a KS Ciszewski. Mecz powyższy odbędzie się o godz. 15. Drużyny spotykają się po raz pierwszy, jak również po raz pierwszy przybywa do Bydgoszczy drużyna A-klasowa „Kotwicy", aby udowodnić swoimi umiejętnościami, że słusznie należał jej się awans do najwyższej klasy pomorskiej. Ponieważ obie drużyny przegrały ostatnie zawody bardzo nieszczęśliwie i wskutek wyraźnego pecha, spodziewać się należy, że w niedzielę zobaczymy ładną i fair grę, której od dawna nie widzieliśmy w Bydgoszczy. KS Ciszewski, po ostatnich niepowodzeniach, zabrał się do pilnego treningu, gdyż chce udowodnić tut. publiczności, że nie załamał się, lecz że przechodził tylko chwilowy okres niedyspozycji strzałowej ataku, tym bardziej, że w ostatnich rozgrywkach nie brał udziału kontuzjowany lewoskrzydłowiec Preja. Ostatnio został jednakże atak drużyny KS Ciszewski przestawiony i już na ostatnim meczu z „Gryfem" w Toruniu wykazał dawną bitność. KS Ciszewski wystąpi w niedzielę w następującym składzie: bramkarz Szymendera, obrona: Radzieja II i Kubalczak, pomoc: Młyński, Stock, Bera, atak: Grenda, Pikies, Skopowski, Radzieja I, Preja.

WŁOCHY, NIEMCY I POLSKA RAZEM W TURNIEJU KOSZYKÓWKI.

Berlin. Jak już donosiliśmy, w dniach 22 i 23 bm. w berlińskim pałacu sportowym rozegrany zostanie międzynarodowy turniej koszykówki, w którym udział wezmą reprezentacyjne drużyny Anglii, Francji, Włoch, Polski, Łotwy i Niemiec.

W sobotę, 22 bm. odbędą się mecze eliminacyjne. Drużyny podzielone zostaną na dwie grupy. W każdej grupie drużyny walczą każda z każdą.

Grupa A obejmuje: Anglię, Francję i Łotwę.

Grupa B — Włochy, Polskę i Niemcy.

W sobotę drużyna polska rozegra więc dwa spotkania z Włochami i Niemcami.

BOKSERZY WARSZAWSCY JADĄ DO HAMBURGA.

Warszawa. Zarząd Warsz. Okr. Zw. Bokserskiego zaakceptował definitywnie wyjazd bokserskiej reprezentacji Warszawy do Hamburga na dzień 16 listopada br., celem rozegrania rewanżowego spotkania z drużyną Hamburga. Niemcy proponowali, aby bokserzy warszawscy rozegrali nadto mecz w Kolonii. Zarząd WOZB nie zgodził się na tę propozycję, gdyż w dniu 19 listopada odbędzie się spotkanie Polska—Niemcy we Wrocławiu i w reprezentacji Polski wezmą udział pięściarze stołeczni.

FAŁSZYWA POGŁOSKA.

Bruksela. Ogłoszona ostatnio w prasie europejskiej lista kandydatów do reprezentacji Kontynentu przeciwko Anglii, na której to liście widnieją nazwiska Madejskiego i Wilimowskiego, jest fałszywa. Wiceprezes FIFA oświadczył nam, że dotychczas skład Kontynentu nie jest zestawiony. FIFA ogłosi wkrótce listę najlepszych 25 graczy europejskich, z których dopiero po meczu treningowym w Amsterdamie zestawiony zostanie skład Kontynentu.

DWUDNIOWA WYCIECZKA SAMOCHODOWA NA ZAOLZIE.

Polski Touring Klub organizuje dwudniową wycieczkę automobilową na Zaolzie. Wycieczka jest organizowana za zezwoleniem odnośnych władz. Wycieczka odbędzie się w dniach 15 i 16 października, przy czym korowód aut Polskiego Touring Klubu prawdopodobnie weźmie udział w uroczystym przekazaniu Śląska Zaolzańskiego przez wojsko — władzom administracyjnym R. P.

Zgłoszenia przyjmuje Polski Touring Klub, Warszawa, Kredytowa 5, tel. 654-05. oraz wszystkie delegatury P. T. Klubu w Polsce.

LOKALNE DERBY BOKSERSKIE.

W niedzielę, 16 bm. w świetlicy KPW przy ul. Zygmunta Augusta (róg Warszawskiej) odbędą się pierwsze w tym sezonie lokalne zawody bokserskie pomiędzy **Sokolem i KPW.** Drużyna Sokoła wystawi swój najsilniejszy skład z 4 mistrzami Zw. Sokoła na czele. Drużyna KPW przygotowuje się starannie pod okiem p. Kaliniaka, dlatego też walki zapowiadają się bardzo ciekawie. Ceny wstępu od 25 gr.

JUNIORZY O MISTRZOSTWO POLSKI.

W dniu 23 bm. jako przedmecz międzypaństwowego spotkania piłkarskiego Polska — Norwegia w Warszawie rozegrany zostanie mecz o mistrzostwo Polski juniorów pomiędzy Wisłą a zwycięską drużyną zawodów Pogoń — Równe — Unia Lubelska.

Na Fali Radiowej

Piątek, 14 października.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,35:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **7,45:** Gimnastyka. **8,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** Audycja dla szkół: „Krakowiacy i górale u króla Stasia" — słuchowisko Stanisława Wasylewskiego dla dzieci starszych (z Poznania). **11,25:** Uwertury operetkowe w wyk. znanych dyrygentów (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,00:** „Na szerokim świecie" — audycja dla młodzieży w oprac. K. Plucińskiego (z Poznania). **15,20:** Poradnik sportowy. **15,30:** Muzyka obiadowa w wykonaniu kwartetu salonowego Włodzimierza Ormickiego (z Krakowa). **16,00:** Wiadomości gospodarcze. **16,15:** Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). **16,30:** Pieśni polskie w wykonaniu Heleny Hrabi-Szałkiewiczowej. Akomp. K. Szafranek (z Katowic). **16,50:** „Instynkt społeczny u ryb" — pogadankę wygł. J. Kaj (z Poznania). **17,00:** Miniatury kameralne w wyk. kwartetu P. R. **17,45:** Skrzynka techniczna red. W. Frenkiel. **18,00:** Audycja dla wsi. **18,30:** Teatr wyobraźni: „Teoria Einsteina", premiera komedii A. Cwojdzińskiego. **19,30:** Koncert rozrywkowy (z Katowic). **20,35:** Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. **21,00:** Chór Polskiego Radia pod dyr. St. Nawrota. Przy fortepianie Wł. Walentynowicz i Aleks. Bukin. **21,15:** Tr. z filharmonii warszawskiej. Koncert symf. w wyk. orkiestry filharmonii warszawskiej pod dyr. Emila Coopera z udziałem Maurycego Marechala - wiolonczela. **22,30:** „Literatura według recept „socjalistycznego realizmu" — szkic literacki Czesława Zgorzelskiego (z Wilna). **22,45:** Muzyka rozrywkowa (płyty). **22,55:** Przegląd prasy, ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. **23,05:** Wiadomości z Polski (w języku obcym).

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń poranna. **10,00:** Koncert rozrywkowy (płyty). **10,55:** Program na jutro. **11,25:** Muzyka włoska i francuska (płyty). **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). **15,30:** Wiadomości z Pomorza. **17,45:** Recital fortepianowy Edmunda Röslera (ze studia w Bydgoszczy). **18,15:** Rozmowę ze słuchaczami przeprowadzi dyrektor Bohdan Pawłowicz. **18,25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,45:** Muzyka z płyt. **23,05:** Zakończenie audycji.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,10: Wiadomości bieżące. **8,15:** Muzyka poranna (płyty). **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **11,25:** Na polską nutę (płyty). **14,00:** Koncert południowy. Wykonawcy: orkiestra rozgłośni poznańskiej pod dyr. Eug. Raabego, Janina Ilasiewicz-Stojałowska — fortepian. **14,45:** Program na jutro. **14,50:** Przegląd giełdowy. **17,45:** Rozmaitości. **18,00:** Skrzynka rolnicza — inż. Dominik Starzeński. **18,15:** Orkiestra opery berlińskiej gra (płyty). **18,25:** Wiadomości sportowe lokalne. **22,45:** Muzyka z płyt. **23,05:** Zakończenie audycji.

ZAGRANICA.

Sztutgart. 19,15: „Aida", opera Verdiego. **Budapeszt. 20,25:** Muzyka cygańska. **Londyn Reg. 20,30:** Sonaty Beethovena. **Wiedeń. 20,10:** „Z klasycznych operetek" — koncert rozrywkowy. **Lahti. 21,10:** Muzyka lekka i taneczna. **Tallin. 21,10:** Koncert symfoniczny. **Bruksela flam. 22,00:** Muzyka popularna **22,35:** Muzyka lekka i taneczna. **Londyn Reg. 23,25:** Muzyka taneczna. **Kopenhaga. 24,00:** Muzyka taneczna. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Gdy swastyka grozi Europie.

Interesujący „piątek literacki" Rady Artystyczno-Kulturalnej.

Takie są dzisiaj gorące czasy, że literaturze nie wolno stronić od polityki — w najszerszym, ogólniejszym, niż zwykle, znaczeniu — a troska o odgadnięcie zagadek najbliższej przyszłości ciąży zarówno na ludziach czynu jak na ludziach pióra. W zrozumieniu tej ważności tematów aktualnych **Rada Artystyczno-Kulturalna** postanowiła poświęcić swój najbliższy „piątek literacki" zagadnieniu pozornie nie-literackiemu, a mianowicie prawdzie o Niemcach hitlerowskich, o których w piątek, 14 bm., o godz. 20 mówić będzie w auli Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika — **red. Józef Kisielewski.**

„Rewolucja i dzień powszedni" — oto jest tytuł odczytu-reportażu, który niewątpliwie potrafi zainteresować całą Bydgoszcz. O Niemczech — my, w Bydgoszczy, wiemy stosunkowo więcej, niż inni mieszkańcy Polski, jednak prawdę o Niemczech dnia dzisiejszego trudno jest odcyfrować. Dokąd pójdą Niemcy? **Czy dynamizm ruchu hitlerowskiego rozsadzi Europę?** — na te pytania da odpowiedź doskonały powieściopisarz, autor „Powrotu" a zarazem wnikliwy publicysta katolicki, który spędził w Niemczech dłuższy czas, zbierając materiał do książki. Tę książkę na żywo usłyszymy w piątek.

Ogłoszenia do niedzielnego numeru „Dziennika Bydgoskiego"

prosimy ze względu na wielką objętość tego numeru i wielką ilość ogłoszeń nadesłać JUŻ W PIĄTEK DO GODZINY 6 PO POŁ., gdyż wcześniejsze złożenie ogłoszenia umożliwia nam w pełni zadowolić inserenta i gustownie wykonać ogłoszenie. Dlatego w interesie własnym każdego inserenta radzimy do niedzielnego numeru nadesłać ogłoszenia już W PIĄTEK.

Jakie żarówki są oszczędne?

Koszty oświetlenia elektrycznego stanowią oddawna teren, na którym bardzo chętnie przeprowadzane są oszczędności i to zarówno przy oświetlaniu mieszkań jak i fabryk. Słuszne to w zasadzie dążenie może dać bez wysiłku jeszcze lepsze wyniki, jeżeli do oświetlenia użyte będą żarówki oszczędne, tj. takie, które gwarantują, że przy pewnej określonej wydajności świetlnej zużywają najmniejszą ilość prądu.

Dotychczas znaliśmy co prawda zalety dobrego oświetlenia, nie mieliśmy jednakże wyobrażenia o oszczędności żarówek, gdyż znakowanie ich zapoznawało nas jedynie z ich poborem mocy (zużyciem prądu), a nie z wydajnością świetlną.

Obecnie na Osramówkach D zaznaczany jest nie tylko pobór mocy w watach, lecz i wydajność świetlna w dekalumenach, co umożliwia kupującemu natychmiastowe zaznajomienie się z ekonomicznością żarówek i daje mu pełną gwarancję ich wysokiego gatunku. Oświetlając zatem Osramówkami D uzyskujemy tanie i dobre światło. Wewnątrz matowane Osramówki mają jeszcze i tę zaletę, że światło ich jest równomiernie rozproszone i dzięki temu nie oślepiające.

Tajna organizacja „Pływaków" przy Sokole bydgoskim w 1918/19 roku.

Przed kilku dniami zjechali się w Bydgoszczy członkowie dawnej tajnej organizacji bojowej, którzy pozornie tworzyli sekcję pływaków przy Sokole bydgoskim w roku 1918/19. Zebrało się ponownie 37 członków tej organizacji. Do prezydium powołano byłych dowódców dzielnic V i III pp. **Czesława Kosseckiego i Marcina Borowicza,** b. zastępcę dowódcy dzielnicy III p. **Władysława Myszkowskiego i p. Władysława Płaczkowskiego.**

Na wstępie wyrażono żal pod adresem Biura Historycznego przy M. S. W. w Warszawie, które nie zaliczyło „Pływaków" w poczet organizacyj niepodległościowych, pomimo, że placówka historyczna przy DOK VIII z takim wnioskiem wystąpiła. Biorąc pod uwagę, że dwóch byłych członków tej organizacji otrzymało Medal Niepodległości, stanowisko Biura Historycznego w Warszawie tym bardziej jest niezrozumiałe. Biuro Historyczne uważa może „Pływaków" za zwykłe towarzystwo sportowe. Postanowiono zatem wysłać odpowiednie wyjaśnienie do Warszawy.

«:»

— **Zaparcie.** Świadectwa powag lekarskich stwierdzają skuteczne działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa".

— **Na pomoc dla naszych braci za Olzą** zebrano na zebraniu plenarnym od druhów placówki III Wilczak-Okole Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII zł 8,10.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 12 września 1938 do 14 maja 1939 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05 14.00, 17.00, 20.10, 22.00, **Wierzchucina** 10.25, 21.30.

Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 6.25, 7.50, 10.30, 14.10, 18.20, 20.20,

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*†, 14.00, 17.00, 20.10, **Wierzchucina** 11.45*, 13.30*, 15.30**, 19.35*.

Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 5.50*†, 6.35, 7.50, 10.30, 14.10, 18.20.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. *† Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. 17233

Wojsko wraca w najbliższych dniach!

Komitet obywatelski powitania wojsk powracających ze Śląska Zaolzańskiego przyjmuje ofiary w nast. bankach:

K. K. O. miasta
K. K. O. powiatu
Bank Związku Spółek Zarobk.
Bank Gospodarstwa Krajow.

Dary w naturze przyjmuje **Sekretariat Białego Krzyża, ul. Słowackiego nr 3.**

Nowy przybytek szczęścia.

Siedziba kolektury loterii klasowej zawsze nas fascynuje. Wszak tam znaleźć możemy łatwe rozwiązanie wszystkich naszych trudności i uwikłań życiowych. Pełnię zadowolenia osiągamy, gdy ten przybytek szczęścia przyciągnie nas poza tym estetyką swego wnętrza. Wszystkie te walory posiada bezsprzecznie obecnie siedziba kolektury p. Janiny Haładejowej w Warszawie, znanej pod hasłem „Szukasz szczęścia? — Wstąp na chwilę". W czwartek ub. tygodnia ks. Hilchen poświęcił nową centralę tej kolektury w Warszawie przy ul. Nowy Świat 47. Wytworne, wręcz salonowe urządzenie nowego lokalu wzbudza szczery podziw i uznanie dla właścicielki tego znanego w całej Polsce przedsiębiorstwa, która w dążeniu do zapewnienia swej placówce stałego rozwoju potrafiła stworzyć tak piękny „przybytek szczęścia". Wysiłkom p. Haładejowej towarzyszą szczere życzenia nowych sukcesów.

—«:»—

— **Osobiste.** Dnia 8 października odbył się w kościele św. Trójcy ślub znanego na terenie bydgoskim działacza młodzieżowego, harcmistrza prof. Józefa Nyki z p. Zofią Niemczewską. Związek małżeński młodej pary harcerskiej pobłogosławił kapelan Pomorskiej Chorągwi Harcerzy ks. podharcmistrz Franciszek Szybowski. „Largo" Händla, artystycznie wykonane przez skrzypka-wirtuoza p. Konrada Śmierniaka, uświetniło ceremoniał weselny. Wśród zgromadzonych gości szczególną uwagę zwróciły na siebie delegacje lotników z dowódcą na czele i liczne rzesze bydgoskich harcerzy.

Zwłoki śp. ks. infułata Kłosa złożono w podziemiach katedry.

Poznań, 13. 10. Wczoraj przed południem odbył się dalszy ciąg uroczystości pogrzebowych i złożenie zwłok śp. ks. inf. Kłosa w podziemiach katedry poznańskiej.

O godz. 9 rozpoczęło się officium żałobne, które prowadził ks. penitencjarz Mizgalski. Obecni byli członkowie kapituł metropolitalnych w Poznaniu i Gnieźnie, oraz Kolegiaty Poznańskiej, kolegium księży profesorów Seminarium Duchownego na czele z ks. dr. Kowalskim i duchowieństwo przybyłe licznie z obu archidiecezyj.

Na officium żałobnym obecny był J. Em. ks. kardynał Prymas, biskup sufragan gnieźnieński ks. Laubitz, biskup morski Okoniewski, biskup śląski ks. Stanisław Adamski, ks. biskup Radoński z Włocławka, ks. biskup O'Rourke i ks. biskup Dymek. Lekcje śpiewali ks. kanonik dr Paech, ks. kanonik dr Steur i ks. infułat Ruciński.

O godz. 10,15 uroczystą żałobną mszę pontyfikalną celebrował biskup-sufragan gnieźnieński J. E. ks. Antoni Laubitz w licznej asyście duchowieństwa.

Po mszy św. podniosłe kazanie żałobne wygłosił J. E. ks. biskup Radoński z Włocławka który zobrazował prace duszpasterską i społeczno-narodową redaktora-założyciela „Przewodnika Katolickiego". Po kazaniu J. E. ks. kardynał Prymas wyprowadził kondukt żałobny.

Dębową trumnę ze zwłokami śp. ks. protonotariusza apostolskiego Józefa Kłosa zdjęto z rzęsiście oświetlonego i przybranego w zieleń katafalku i złożono w podziemiach archikatedry poznańskiej pod Złotą Kaplicą.

Żyjemy dłużej.

Żyjemy obecnie znacznie dłużej. Uczeni szacują przeciętny wiek człowieka na 57,6 lat, gdy u schyłku ubiegłego stulecia przeciętna długość życia ludzkiego wynosiła 44,4 lata.

W przeprowadzonych w ostatnich latach w szeregu państw spisach ludności znalazła się spora ilość mężczyzn i kobiet w wieku ponad sto lat, znacznie większa niż w dawniejszych spisach.

Czym tłumaczy się to przedłużenie życia ludzkiego? Uczeni wyliczają szereg przyczyn, a więc racjonalniejsze odżywianie się, bardziej higieniczne warunki życiowe, większą opiekę państwa i społeczeństwa nad matką i dzieckiem, profilaktykę, która stale się udoskonala i zapobiega rozwojowi i powstawaniu wielu chorób, coraz skuteczniejszą walkę z epidemiami, coraz lepsze wyniki w walce z gruźlicą.

Niemałą rolę odgrywa tu także lecznictwo społeczne, prowadzona energicznie w ostatnich latach akcja bezpieczeństwa pracy, wysyłanie młodzieży do obozów letnich, uprawianie sportów, leczenie klimatyczne etc.

Bardzo ważnym czynnikiem, działającym na przedłużenie życia ludzkiego jest wzrastający stale dobrobyt mas.

Można to obserwować także w Polsce. Dzięki poprawie koniunktury gospodarczej podniósł się dochód społeczny i standart życiowy. Ludzie lepiej się odżywiają, wyjeżdżają do uzdrowisk, nad morze, w góry, dbają bardziej o zdrowie.

Obok poprawy koniunktury gospodarczej na wzrost dobrobytu, a tym samym na lepsze warunki życiowe wpływa w dużej mierze Loteria Klasowa. Od wielu lat ludzie na tej loterii grają i wygrywają. Po każdym ciągnieniu wzrasta w Polsce cyfra ludzi zamożnych i szczęśliwych.

W 43-ej Loterii Klasowej której ciągnienie pierwszej klasy rozpocznie się 19 października, szanse są te same, co w dwóch poprzednich. Loteria więc znowu wypłaci sporo wygranych.

— **Zmarł pierwszy polski burmistrz miasta Rynarzewa.** Dziś rano o godz. 9 zmarł w Rynarzewie śp. Kazimierz Tomaszewski, obecny wójt gminy zbiorowej Samoklęski Małe, poprzednio burmistrz miasteczka Rynarzewa. Za czasów zaborczych śp. Kazimierz Tomaszewski był organistą przy kościele rynarzewskim i prezesem Rady Ludowej. Zasługi jego dla utrzymania polskości na zagrożonym odcinku nadnoteckim przejdą do historii. Cześć pamięci dobrego syna Ojczyzny!

— **Zebranie ścisłej komisji wykonawczej komitetu obywatelskiego powitania wojsk powracających ze Śląska Zaolzańskiego odbędzie się w piątek, 14 bm. o godz. 20 w salce posiedzeń Resursy Kupieckiej (na parterze).**

— **16-ta żeglarska drużyna harcerzy** zawiadamia, że zaproszenia na zabawę żeglarską, która odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. w salach „Pod Lwem" otrzymać jeszcze można w firmie „Ka-De-Ha", ulica Gdańska 26. (19239

Zebranie organizacji charytatywnych.

Z okazji tegorocznego „Tygodnia Miłosierdzia" urządzają miejscowe stowarzyszenia Pań Miłosierdzia i Konferencje św. Wincentego à Paulo w Bydgoszczy wielkie zebranie informacyjno-propagandowe na sali Domu Katolickiego przy Farze, w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 20-tej. Referat wygłosi p. prof. Kazimierz Kopeć, nt. „W służbie bliźniego". Na wspomniane zebranie zaprasza się nie tylko członków stowarzyszeń charytatywnych, lecz wszystkich, którym sprawa biednych nie jest obcą.

—«:»—

— **Koncert „Collegium Musicum"** przy Miejskim Konserwatorium Muzycznym w Bydgoszczy odbędzie się w niedzielę, dnia 16 października b. r. o godz. 19,15 w auli Gimnazjum im. Kopernika. W programie: muzyka francuska. **Wstęp bezpłatny.** Obowiązuje złożenie garderoby w szatni. (19222

— **Na dancing** w hotelu „Pod Orłem" w dniu 16 bm. o godz. 10 wieczorem uprzejmie zaprasza zarząd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Zysk przeznacza się na przedszkola i świetlice ZPOK. (19223

— **Starostwo bydgoskie wyjaśnia,** że wszyscy ci obywatele, którzy otrzymali odznaczenia (medale, krzyże zasługi) po dniu zarządzenia wyborów, są uprawnieni do głosowania do senatu i mogą być wciągnięci do spisów na podstawie „Monitora Polskiego" lub poświadczonego przez władze wyciągu.

Sygnatura: 375/38

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodziego w Łabiszynie Józef Chrzanowski, mający kancelarię w Łabiszynie Przedmieście, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 18. 10. 1938 r. o godz. 9-tej** w Ojrzanowie odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Grzybkowskiego Edmunda, składających się z 600 ctr. żyta w słomie, oszacowanych na łączną sumę zł 6000. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Łabiszyn, dnia 12. 10. 1938 r.

19260) **Komornik** (—) Chrzanowski.

Sygnatura: 335/38

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Łabiszyn Józef Chrzanowski, mający kancelarię w Łabiszynie Przedmieście, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 21. 10. 1938 r. o godz. 9** w Łabiszynie-wsi odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z: 1 stóg słomy żytniej, około 130 poj. 1 podciąg 12 m, 12 belek, 4 pół belki 7 m, 34 sztuk kozłów wyrobionych, 6 urłatów, 5 sztuk różnego drzewa, 7 słupków wyrobionych, 17 ramion, 10 ctr. kartofli, około 2000 sztuk cegieł, Ruchomości można oglądać w dniu litcytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Łabiszyn, dnia 9. 10. 1938 r.

19261) **Komornik** (—) Chrzanowski.

Wezwanie do składania ofert.

Komenda Obozu Ćwiczebnego C. W. Art. Toruń-Podgórz zamierza oddać w drodze przetargu ofertowego dzierżawę prawa zbierania odpadków i resztek po pociskach na terenie poligonu toruńskiego na przeciąg jednego roku. Otwarcie ofert dnia **4 listopada 1938 r.** o godzinie 10-ej. Warunki dzierżawy do wglądu w K-dzie Obozu Ćwicz. (1923?

Komendant Obozu Ćwicz. CW Art.
(—) MITSCHKE major.

SPRZEDAŻE

Kamienica narożnikowa przy rynku, 5 składów, dochód 11500, 68 000. 11305

Kamienica przy rynku, 2 składy, dochód 7200, cena 50000, wpłaty 25000.

Kamienica narożnikowa, skład, dochód 5600, cena 44 000, wpłaty 22000, reszta amortyzacja.

Dom nowy II p. niewykończony 6×3 p. cena 16 000, wpłaty 8000.

Domek ogród, dochód 1 200, 8000 wiele mniejszych korzystnych obiektów poleca „Rekord", Sniadeckich 31.

Samochód kryty, półciężarowy, Chevrolet 6 cylindrowy — 1½ ton. na chodzie okazyjnie odda Fabryka Makaronu Bydgoszcz, Chrobrego 14. (19231

Willę 17628 czynszową z komfortem, nową sprzeda Wojciechowski budowniczy, Bydgoszcz, Pomorska 36.

Młyn motorowy z wszelkimi maszynami w pełnym biegu z powodu choroby sprzedam. — Otton Brandt, Sitno pow. Sępolno Kr. Pomorze. (19256)

Malarskie drabiny i rozkładane łóżka tanio sprzeda Stolarnia, Nakielska 15. (10249

Radio czterolampowe, dwuobwodowe, do sieci, Dworcowa 12—4. (11303

Dwupiętrowy dom centrum, wpłata 10000 reszta amortyzacja. (11298

Piętrowy ulica Gdańska, wpłata 12 000.

Nowobudowane frontowe, przedmieście, cena 3 500 sprzeda Sokołowski, Zduny 4—1.

Dom sprzedam narożnikowy, cena 65.000, wpłaty 50.000. Bydgoszcz, Grunwaldzka 2. Gospodarz. (19257

Skład kolonialny korzystnie sprzedam. Wiadomość Warszawska 2. 11208

Piece szamotowe

jadalka i sypialka, kanapy, leżanki, bufet, lustra, zegar stojący, szafy, bieliźniarki, umywalki, stoliki nocne, stoły, krzesła, gramefon, magiel, wirówka, obrazy sprzeda tanio **Cichon, Bydgoszcz Podwale 3.** 19258

POSADY WOLNE

Fryzjerka dobra siła na stałe potrzebna. Marmurowicz, Teofila Magdzińskiego 14. (19237

Dziewczyna do wszelkich prac domowych potrzebna. Plac Weyssenhoffa 7—5. (11312

Dziewczyna uczciwa z gotowaniem potrzebna. Ks. Markwarta 22, Balcerkiewicz (19259

Fryzjerka zaraz potrzebna. Grunwaldzka 83. (11304

Służąca potrzebna. Piotrowskiego 13—4. 11314

Chłopiec 11307 z rowerem potrzebny. Sniadeckich 34, pralnia.

Apteka poszukuje zastępcy. Filia „Apteka". 11309

Czeladnik krawiecki potrzebny. Dworcowa 31. (11318

Bufetowa do cukierni potrzebna zaraz. Adres Dziennik. (19238

Służącą samodzielną z bardzo dobrym gotowaniem poszukuję. Ul. Krasińskiego 2, m. 4. (11300

MIESZKANIA SZUKA

4 pokojowe mieszkanie poszukuje dobry płatnik. Zgłoszenia Cieszkowskiego 20—1, telefon 2371. (19252



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe: kuchnia. Sniadeckich 13/1.

5 pokojowe: kuchnią. Sienkiewicza 32/7

Wały Jagiellońskie ».

2 pokojowe do wynajęcia. Gnieźnieńska nr 19, zgłosić u portiera. (11294

Mieszkanie 7 — 8 pokoi po doktorze Gerdomie. Gdańska 22. (11319

Ładne 2—3 pokoje kuchnią. Willa przy tramwaju, Wielkie Bartodzieje, Polanka 5. (11292

POKOJE WOLNE

Lepszy pokój. Pomorska 35/3. 11316

Umeblowany słoneczny 1-2 panom. Bernardyńska 3—5. (19255

Umeblowany utrzymanie. Piotra Skargi 13—2. (11295

Pokój Swiętojańska 22—3. (11296

Pokój ciepły, miły. Cieszkowskiego 10—6. (11308

Pokój niekrępujący. Dworcowa 74—6. 11311

DZIERŻAWY

Skład galanteryjny, mieszkaniem, towarem lub bez — na każdą branżę, odstąpię. Jagiellońska 12. (11301

ZAMIANY

Baczność! kamienicę komfortową składami, centrum, bez długu, wartości 60.000 zamienię na większą, dopłatą gotówkową 40.000. Derfert, Pomorska 22. (11302

RÓŻNE

Walizkę (19245 znalezioną na szosie Włuki-Bydgoszcz zgubioną ze samochodu w dniu 12 X.38 wieczorem, zawierającą bieliznę, papiery firmowe i książkę kwitową uprasza się oddać w firmie Urbin Spółka z o. o. Bydgoszcz Grodzka 12.

Chiromantka 11306 przyjechała. Bocianowo 44—4, róg Sowińskiego.

PRZYSZŁOŚĆ BUDUJE
KTO LOS KUPUJE
u DZIERŻANOWSKIEGO

Centrala. Warszawa. Nowy Świat 64 ● Oddział. Gniezno Chrobrego 2

Tam stale
padają wielkie wygrane 19208

Młyn parowy i tartak

w stanie dobrym, w mieście **Rogowie,** powiat żniński na dogodnych warunkach

sprzeda

Państwowy Bank Rolny

19240) **Oddział w Poznaniu,**
który udzieli bliższych informacyj.

POKRYCIA MEBLOWE
ARTYKUŁY WYŚCIEŁOWE
A. FLOREK BYDGOSZCZ JEZUICKA 2. 17591

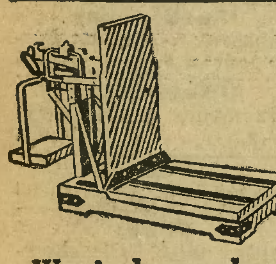
POLECENIA

Fachowe naprawy dywanów
ręcznych i maszynowych wykonuje specjalista Adamski, Poznań, Ratajczaka 15—6. 17797

Meble

solidne kupisz najtaniej tylko w
składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34. 9227

Kolektura
chrześcijańska Loterii Państwowej „Liberty" nowootworzona. Gdańska 42 Wróblewski. 19018



Wagi decymalne

od 50—500 kg
i ciężarki cechowane
korzystnie.

J. Musolff
T. z o. p. (16796
Bydgoszcz, Gdańska 7.

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: „Pościg" (Czarny legion) i dodatek kol. „Donald bez nerwów".
BAŁTYK: „Biały Tarzan" oraz „Łódź podwodna".
KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. „Mały Dżentlemen" i „Władca".
KRISTAL: „Druga młodość" oraz nadprogram: Wkroczenie Armii Polskiej na Ziemię Zaolzańską i Tygodnik Pata. Ostatni dzień.
LIDO: „Gehenna", premiera, kolor. groteska i Tygodnik P. A. T.
MARYSIEŃKA: „Złotowłosa" z Jeanettą Mac Donald oraz nadprogr. Tygodnik Pata.

Tapicerzy.

Wykroje skórzane do krzeseł szt. 3,50. **Eryk Dietrich,** Bydgoszcz, Gdańska 78, Długa 13. 17231

12139



Po niskich cenach poleca
B. KACZMAREK
Podwale 12. Tel. 2371

SPRZEDAŻE

Skład papieru
z mieszkaniem, 20 lat istnieje, zł 2500—3000 emerytom, samotnemu lub małżeństwu, dobra egzystencja zapewniona. Oferty filia „Skład Papieru". 19244

Miał węglowy

dla cegielń — fabryk ca 100 ton natychmiast (11290
do oddania ze składnicy
ul. Sowińskiego 8
tel 16-05.

Rzeźnictwo
oddam zaraz. Mrocza, 5-go Stycznia 7. 19214

Skład
kolonialno - delikatesowy, dobry punkt, dobrze zaprowadzony sprzedam. Adres Dziennik. 19228

Skład
kolonialno-spożywczy dobre położenie, dobre mieszkanie Grudziądzu, zaraz sprzedam. Oferty Dzien. Bydgoski Grudziądz „Okazja". (19235

Parcelę
budowlaną 650 m² na Bielawkach sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Bielawki". 19172

Rower
damski, męski. Okazja! Sniadeckich 41—5. (11291

Maszyna (11260
do gięcia blachy, system 4 wałkowy, szerokość 2 mtr na sprzedaż. H. Radtke, fabryka maszyn, Inowrocław.

Sypialnie
leżanki sprzedam. Hermana Frankego 7/7. (11310

Tokarnię
toczenia 1,20 kompl. sprzedam. Nakielska 24. (19276

KUPNA

Kupię
używaną wagę dla niemowląt. Starostwo Bydgoskie, pokój 11. (19213

Pianino (11293
używane okazyjnie kupię. Of. filia Dziennik „Dobre".

Dom
większy, dobrze rentujący się (nowy) przy wpłacie 18.000 zł kupię. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „17677". 19216

NAUKA

Szkoła
rysunków i malarstwa przyjmuje zameldowania codziennie 10—12 i 5 do 6-ej Marszałka Focha 32. Początek kursu 15 października. (18309

POSADY WOLNE

Praktykant (11279
do przedsiębiorstwa przemysłowego potrzebny. „Adria", Dworcowa 32.

Potrzebny (19127
na stałe dobry pomocnik krawiecki. Frankowski, Wejherowo, 3 Maja 1.

2 czeladników
krawieckich z utrzymaniem poszukuje Etmański, Chełmża, Toruńska nr 17. 19236

Fryzjerka
i pomocnik potrzebni zaraz z utrzymaniem. Rumia pow. Morski, Bojarski. 19232

Biuralistka
obznajmiona z biurowością adwokacką potrzebna. Długa 5. 19219

Uczennica
do kuchni oraz domowy potrzebni Resursa Kupiecka, Jagiellońska 13. (1023)

Przychodnia
Chwytowo 8—12. (19218

Dziewczyna
inteligentna z gotowaniem potrzebna zaraz. Piotrowskiego 19—4. (11313

Podróżujący
branży cukrów-czekolady, zaprowadzony na miasto potrzebny. Oferty „347" filia. (1131

Potrzebna (19243
siła biurowa do buchalterii. Zgłosz. „Ergamon", Jagiellońska 25, godz. 12-2.

Uczennica 19253
rzeźnicka. Pod „O. M."

Pannę (11287
zdrową, młodą, inteligentną, do 5 miesięcznego i 4 letniego, przyjmę od zaraz. Adres wskaże Dzien.

Służąca
uczciwa potrzebna od 15. X. 38. Franciszek Kowalski, Wrocławska 7. (19174

Posługaczka (11286
potrzebna Gdańska 51-11.

Podręczna
potrzebna. Lorenz, Gdańska 69. (11285

Kelner
młody, trzeźwy, z rutyną od zaraz potrzebny. Puczyński, Restauracja, Chełmno n/W. 19203

Poszukuję
zaraz młodszej ekspedientki. A. Ochocki, rzeźnictwo, Chełmża. (19183

Portier
od zaraz. Piasecka, Szczecińska 10, blok F. 19118

Ekspedientka
z branży rzeźnickiej, pierwszorzędna siła natychmiast poszukiwana. Warunki: biegła i pewna w rachunkowości. M. Gołębiewski, filia Standart-Bacon, Swiecie n/W. 19131

Fugierów (11282
dzielnych od zaraz przyjmę. Ul. Pomorska 43, m. 2.

Pomocnik 19215
kominiarski potrzebny zaraz. Łukaszewicz, Puck.

Dziewczyna
przychodnia potrzebna. Długa 64, m. 2. (11281

Dziewczę
do prac domowych, Mazowiecka 14—4. 11283

Przychodnia
potrzebna. Adres Dziennik. 19254

POSADY POSZUKUJĄ

Cukiernik 19217
kilkuletnią praktyką szuka posady. Oferty „Cukiernik G." Dziennik.

Ekspedient
chrześcijanin, branży manufakturowej, poszukuje posady. Kamiński Pińsk, „Fotos". (19248

MIESZKANIA SZUKA

3—4
pokoje w ruchliwej ulicy na parterze poszukuję. Adres Dziennik. (19227

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
warsztat 5×4 nadający się różne branże. Wiadomość Szczecińska 13. (11216

Duże
ubikacje przemysłowe do wynajęcia. Sienkiewicza 11. (11289

250
mórg bez inwentarza wydzierżawię. Sokołowski, Zduny 4—1. 11297

POKOJE WOLNE

Pokój 19229
Zbożowy Rynek 10—2.

19207

Nowy „Eteryczny" Puder do Twarzy



BEZPŁATNIE 10.000 SPECJALNYCH PUDEŁEK

Zadziwiający, nowy pomysł w dziedzinie pudrów do twarzy. Puder spreparowany według najnowszego systemu, cieńszy i lżejszy niż to kiedykolwiek zostało osiągnięte. Puder tak cienki, że jest niewidoczny na skórze. Nadaje cudowną, gładką, matową cerę. Przy dziennym świetle świeżość, której ani wiatr ani deszcz nie mogą zaszkodzić. Wieczorem zaś urok, nietknięty nawet przy poceniu się podczas tańca w dusznej sali. Puder ten jest zmieszany patentowanym sposobem z Pianką Kremową. Sprawia to nietylko, że puder Tokalon przylega w ciągu długich godzin, lecz zapobiega również wchłanianiu przezeń naturalnego tłuszczu skóry. Chroni skórę przed zbytnim wysuszeniem i szorstkością, zapobiega tworzeniu się zmarszczek. Wypróbuj znakomity Puder Tokalon na Piance Kremowej, spreparowany według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Przekonasz się, jak niezwykle cera Twoja poprawi się w ciągu paru dni.

Na dziesięć kobiet—dziewięć stosuje niewłaściwy odcień pudru. Nadaje to brzydki, twardy wygląd „maquillage'u". Jedyny sposób znalezienia odpowiedniego dla Pani koloru, to wypróbowanie na jednej stronie twarzy jednego koloru Pudru, na drugiej zaś innego. O ile waha się Pani w wyborze najodpowiedniejszego dla Jej cery tonu pudru, chętnie prześlemy Pani bezpłatnie sześć saszetek różnych odcieni Pudru Tokalon. Otrzyma Pani również dwie tuby Odżywczego Kremu Tokalon (na dzień i na noc). Należy tylko załączyć zł. 0.50 w znaczkach na koszty przesyłki, opakowania i inne wydatki. Adres: „Ontax". oddział **10—S** Warszawa, Stępińska 9.

Ważne: Puder Tokalon jest do nabycia wszędzie w dwóch rozmiarach, po cenie: zł. 1.40 i 2.50. Prosimy sprawdzić nazwę Tokalon na każdym pudełku.

Pokój
umeblowany. Sw. Trójcy 25—7. 19250

Umeblowany
panu utrzymaniem. Weyssenhoffa 7, m. 7. (19092

Słoneczny
ewentl. małżeństwu, Kościuszki 9—2. 11245

Gimnazjastę
wezmę na wspólny pokój. Gdańska 127, m. 2. (17883

Umeblowany
kult. urzęd. 15/10. Staszica 1—4. 11280

Pokój
umeblowany, centralne, inteligentnemu panu. Gdańska 62—11. (11315

Pokój
umeblowany z używaniem kuchni, dla młodego małżeństwa bezdzietnego od zaraz. „Bar - Express", Gdańska 77. (11288

RÓŻNE

Odciski
radykalnie usuwa z korzeniem **„Ego".** Żądać w aptekach i drogeriach. Hurtownia „Hadroga", Bydgoszcz. 19120

Misja Dworcowa
Kat. Tow. Op. Kobiet. mieści się w Bydgoszczy przy ul. Zygmunta Augusta 18. Schronisko i pośrednictwo pracy. Nr telef. 19-19. 19220

Ostrzegam
przed kupnem złotego zegarka jak i pierścionka wartości 300 zł, które skradł z mego mieszkania Marian Hopek, Toruń, Kopernika 7, Franciszka Szatówna, Toruń, Krzyżacka 1. 19233

Zastanów się!!!

Wielu już wygrało —
każdy wygrać może —
kto zaufa **„Groszowi Szczęścia"**
chrześcijańskiej kolektury

K. RZANNY

Gdańska 25 **BYDGOSZCZ** **Plac Teatralny 2**
19242) narożn. Herm. Frankego.

Najwyższy czas wybrać właściwy numer. Zamówienia zamiejscowe załatwiam odwrotnie

PROBLEM.



— Hallo! proszę ustalić, który telefon właściwie dzwoni!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty npadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni, za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.